Sobota, 21 lipca 1934 - Nr. 162

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Po przejściu rozszalałego żywiołu

W górach powódź minęła — Sytuacja na środkowej Wiśle

(t.) Depesze, nadchodzące od kilku dni do redakcji naszego pisma z Małopolski, przynoszą grozę budzące wiadomości o niebywałej katastrofie powodzi, która dotknęła nieszczęsną ziemię podhalańską. Rozszalały żywioł zmiótł z powierzchni ziemi setki zabudowań gospodarczych, zatopił liczne wsie i osiedla, wytracił inwentarz żywy, zniszczył inwentarz martwy, rozniósł niesprzątnięte jeszcze z pól plony, a co najważniejsze pochłonął setki istot ludzkich, okrywając żałobą setki rodzin. Linje kolejowe, szosy, mosty i mostki, linje telefoniczne i telegraficzne, wszystko w szerokim promieniu dokoła pozrywała niszcząca siła wezbranych wód.

Katastrofa przyszła nagle, zupełnie niespodziewanie. Tem większe są więc jej rozmiary. Ludzie w niedzielę kładli się spać spokojnie, by już w poniedziałek uciekać przed szalejącym żywiołem. Nigdzie do walki z powodzią się nie przygotowano. Co więcej, kiedy tradycyjna „Świętojanka" minęła spokojnie, nie spodziewano sie już w tym roku raczej żadnego większego wylewu. Los, jak zazwyczaj pokrzyżował ludzkie rachuby i przewidywania...

Za parę dni wielka fala na Wiśle przejdzie także przez Pomorze, dążąc na północ, ku morzu. Ta sama fala, która tam, w górze rzeki, tyle nieszczęścia przyniosła, przepłynie przez naszą ziemię z groźnym tylko pomrukiem, ale już pozbawiona swej niszczycielskiej siły. Jesteśmy przygotowani do jej przyjęcia, mamy czas na naprawę, jeśli gdzieś, tu i ówdzie, jakaś grobla, czy wał jest nadwątlony.

Patrząc na zmętniałe fale Wisły, które będą ku morzu niosły szczątki dobytku naszych braci z Podhala i dziekując Bogu za to, że naszą ziemię od tego nieszczęścia uchronił, tem goręcej, tem serdeczniej pomyślmy o losie tych biedaków, na których zwaliła się całym ciężarem ta okropna katastrofa.

W chwilach ciężkich doświadczeń losu, w chwilach okrutnej potrzeby, jedyną pociechą dla tych, których los doświadcza, jest świadomość, że wyciąga się ku nim współczująca i pomocna dłoń bliźniego. Nieszczęście, spotykające jednych, pobudza do czynu pomocnego innych. Gdziekolwiek na kuli ziemskiej jest ktoś w swem istnieniu zagrożony, tam wszędzie spieszy mu inny człowiek z pomocą. Zacierają się przytem wszelkie granice, idą na bok wszelkie antagonizmy. Jest tylko człowiek w nieszczęściu, czy w niebezpieczeństwie i naturalnym odruchem innego człowieka jest mu śpieszyć z pomocą w miarę sił i możności. I to jest najpiękniejszy przejaw i triumf ducha ludzkiego.

W tym przejawie szlachetności ducha ludzkiego, zacierają się wszelkie różnice między narodami. Gdy statek tonie na morzu i wysyła w świat rozpaczliwe sygnały S. O. S. nikt go nie pyta, pod jaką banderą płynął, tylko wszystkie statki znajdujące sie w pobliżu, natychmiast zmieniają kurs i śpieszą mu z pomocą. Stary weteran wypraw polarnych, zahartowany w walce z podbiegunową przyrodą, podróżnik światowej sławy, Norweg, Roald Amundsen, nie wahał się ani chwili, gdy doszło go wołanie rozbitków nieszczesnej wyprawy włoskiej generała Nobilego sterowcem do bieguna. Siadł na samolot i poleciał na pomoc, by więcej nie wrócić. A ostatnio, kiedy na wielkiej krze lodowej walczyła o życie gromada ludzi z wyprawy sowieckiego uczonego prof. Schmidta na lodołamaczu „Czeluskin", cały świat cywilizowany z zapartym oddechem i z serdecznem współczuciem wsłuchiwał się w echa tej dalekiej tragedji podbiegunowej.

Jeśli przy każdej okazji spotykamy się z takiemi przykładami najgorętszego współczucia, jakie łączy ludzi nawzajem się nieznających, obcych sobie nieraz kulturą, przekonaniami i pojmowaniem zjawisk świata, to cóż dopiero mówić, gdy grom nieszczęścia porazi naszych bliskich.

Serce Pomorza już drgnęło, już silniej zabiło, na pierwszą wiadomość o niedoli, jaka spadła na Podhale. Zanim powstał komitet pomocy powodzianom w Małopolsce, już poczęły samorzutnie płynąć dla nich datki i ofiary. Nadchodzą do nas wiadomości ze wszystkich miast i miasteczek Pomorza o samorzutnej zbiórce na rzecz braci z Podhala, których niszczący żywioł pozbawił środków do życia.

Niechaj to będzie zachętą dla wszystkich! Spieszmy z pomocą ofiarom powodzi, w miarę naszych sił i środków! Niechaj poczują nasi bracia z nad górnej Wisły, że w chwili nieszczęścia jesteśmy z nimi razem!

Tak, jak niewątpliwie oni byliby razem z nami, gdyby nas tutaj los podobnie okrutnie nawiedził.

Każdy grosz, dany z serca, sercem będzie przyjęty tam, gdzie dziś płacz i żałoba panują.

P. premjer i ministrowie na miejscu katastrofy

Statek p. Premjera ratuje kobiety i dzieci

Kraków, 20. 7. (PAT). Statek wiozący p. premjera i pp. ministrów spraw wewnętrznych i komunikacji oraz wiceministrów, zatrzymał się po drodze koło wsi Wola Przemykowska. Cała wieś była zalana wodami Dunajca i Raby. **P. Premjer polecił natychmiast przewieźć swoim statkiem ofiary powodzi do osady Opatowice,** leżącej znacznie wyżej na drugim brzegu. **Przewieziono ogółem 93 dzieci oraz 52 kobiety.** Równocześnie rozdano wśród powodzian chleb. Na rzece Rabie statek zatrzymał się w miejscowości Nadara, gdzie p. premjer również zapoznał się z położeniem powodzian i wyasygnował **na rzecz powodzian 500 złotych.**

W godzinach wieczornych statek z p. premjerem i ministrami zatrzymał się w Nowym Korczynie, gdzie oczekiwał wojewoda kielecki Dziadosz. Z Nowego Korczyna udano się autami do Buska-Zdroju, skąd p. premjer wraz z ministrem Kościałkowskim wyjechali samochodem do Warszawy. Natomiast p. minister Butkiewicz i wiceminister Bobkowski wrócili z wojewodą Kwaśniewskim do Krakowa.

Relacje wysłannika „Gazety Polskiej"

Parowóz, który znikł z powierzchni ziemi — Dantejskie sceny — Mościce poniosły straty na 900.000 zł. -- 15 milj. zł wynoszą szkody w pow. tarnowskim

(o) Warszawa, 20. 7. (tel. wł.). Wczoraj udał się do powiatu tarnowskiego, okręgu przez powódź najwięcej poszkodowanego, specjalny korespondent „Gazety Polskiej", który w następujących słowach opisuje swoje pierwsze wrażenia z nawiedzionych przez katastrofalną powódź okolic:

„Akcja dożywiania i opieki nad dotkniętymi przez powódź mieszkańcami jest wszędzie prowadzona bez zarzutu. Ludzie ciągle jeszcze żyją pod pierwszem wrażeniem katastrofy. Powodzianie z głęboką wdzięcznością mówią o wojsku, Kolejowem Przysposobieniu Wojskowem, policji i wszystkich tych, którzy pracując bez przerwy po 24 godziny, z całem poświęceniem ratują ich mienie. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe dyrekcji krakowskiej jest tak przemęczone prowadzoną akcją ratunkową, że zaszła konieczność zastąpienia go przez K. P. W. z innych dyrekcyj kolejowych.

Woda już opada. W jednem miejscu widać porozrzucane daleko wagony i rumowiska szyn. Nie można tylko znaleźć parowowozu manewrowego, który poprzednio stał na szynach, a obecnie gdzieś znikł. Mimo, że wody opadają, fale nadal z wielką siłą nacierają na ostatni pozostały most, który cały drży i grozi runięciem.

Ludzie z przerażeniem wspominają pewien tragiczny wypadek, gdy na rzece Białej rozpadł się płynący dom, na którego dachu schroniło się kilku ludzi, którzy następnie utonęli w nurtach rozszalałej rzeki.

Wskutek katastrofy Mościce poniosły 900.000 zł. strat, a powiat tarnowski został poszkodowany na sumę 15 miljonów zł.

W Mościcach brak było półtora metra, by woda zalała Zakłady. Zostały zalane niektóre magazyny. Na szczęście fale nie dotarły do składów, w których znajdowały się produkty azotowe wartości kilkunastu miljonów złotych.

Sytuacja obecnie się poprawia. Jednak wszystkie drużyny ratunkowe i wojsko są nadal w pogotowiu.

Dramatyczne chwile Krynicy

Wśród kuracjuszów panuje dobry nastrój

Krynica, 20. 7. (PAT). Z powodu zerwania całego szeregu mostów i podmycia słupów telegraficznych, Krynica została na kilka dni odcięta. Dopiero wczoraj nawiązano drogą okrężną komunikację telefoniczną z Krakowem. Nie funkcjonowały pociągi, telegraf i telefon oraz nie roznoszono poczty. Ostatni pociąg odszedł ku Krynicy w poniedziałek 16 bm., musiał jednak wrócić, dochodząc do Muszyny, gdzie podmyty był na przestrzeni kilkudziesięciu metrów tor kolejowy. Komunikacja autobusowa z Krynicy do Nowego Sącza przerwana.

Przystanek Muszyna-miasto został przez wodę zniszczony. Tor kolejowy na długości kilkudziesięciu metrów wisi w powietrzu.

Do N. Sącza, celem podjęcia akcji ratowniczej i naprawy środków komunikacyjnych, przybyły 2 baony saperów. We wszystkich miejscowościach na terenach objętych powodzią zorganizowano lotne oddziały ratunkowe, w których łączy się ofiarnie ludność i wzajemnie sobie pomaga.

Wczoraj przy ulewnych deszczach wezbrała bardzo silnie rzeczka Kryniczanka, wyrywając z uregulowanego koryta wielkie kamienie. Na peryferjach Krynicy wody potoków rozlały się szeroko, niszcząc zasiewy oraz znosząc niektóre budynki gospodarcze. Mosty dokoła Krynicy są uszkodzone, tor kolejowy oraz place składowe zalane.

Z wielką radością powitano dziś samolot, który zrzucił w Krynicę pocztę.

Mimo stanu, w jakim znajduje się Krynica, wśród mieszkańców i kuracjuszy panuje nastrój dobry. Życie toczy się normalnym trybem.

Ruch kolejowy częściowo przywrócony

Warszawa, 20. 7. (PAT). Dzięki wysiłkom władz kolejowych udało się w dniu dzisiejszym uruchomić następujące linje kolejowe: 1) Kraków — Dziedzice — Bielsko — Żywiec — Sucha — Chabówka — Nowy Targ — Biały Dunajec. 2) Chabówka — Mszana Dolna — Tymbark. 3) Krynica — Nowy Sącz z przesiadaniem na rzece Kamienicy w Rytrze. 4) Nowy Sącz — Tarnów i 5) Kraków — Bjadoliny.

Jakie odcinki kolei są jeszcze zamknięte?

Kraków, 20. 7. (PAT). Dotychczas zamknięte są następujące odcinki kolejowe: Biadoliny — Tarnów. Spytkowice — Wadowice. Skawce — Sucha. Tarnów — Szczucin. Wielka droga — Brzeźnica — Spytkowice. Zator — Kalwarja — Wadowice. Stryszów — Sucha. Biecz — Jasło. Tymbar k— Nowy Sącz. Skrzyszów — Rzeszów. Mszana — Orłów. Tarnów — Żabno. Biały Dunajec — Zakopane.

Na odcinkach Czarna — Dębica — Bieżanów — Podłęże komunikacja odbywa się jednym torem. Komunikacja na linji Tarnów — Nowy Sącz odbywa się z przesiadaniem, podobnie jest między Krynicą a Nowym Sączem.

Samoloty dowożą żywność i lekarstwa

Kraków, 20. 7. (PAT). Wczoraj wystartowały 4 samoloty z korespondencją i dla obserwacji zagrożonych miejscowości. W godzinach południowych wystartowały dalsze 4 samoloty z żywnością i lekarstwami dla miejscowości odciętych.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej)

W Zakopanem i w pow. nowotarskim woda opadła

W Szczawnicy brak żywności

Kraków, 20. 7. (PAT). Na terenie Zakopanego i całego powiatu nowotarskiego sytuacja powodziowa zupełnie się poprawiła. Woda opadła tak, iż rzeki przybrały prawie stan normalny. Potok Bystra wyrządził w Zakopanem szkody, idące w setki tysięcy złotych przez podmycie trzech mostów. Biały Dunajec, który w dolinie Kościeliskiej zerwał wszystkie mosty, zagrażał poważnie dzielnicy na Kamieńcu. W Zakopanem jest jeszcze żywności na 4 do 5 dni. Do piątku wieczorem transport żywności będzie już mógł być doprowadzony do mostu kolejowego w Poroninie, skąd dalsze transporty będą się odbywały samochodami ciężarowemi. Całkowite przywrócenie komunikacji kolejowej spodziewane jest w niedzielę. W Czorsztynie Sromowcach Niżnych i Wyżnych oraz w Krościenku woda zupełnie opadła, tak, iż stan jej wynosi zaledwie 1 mtr. ponad poziom normalny. W Szczawnicy brak żywności i w tym celu komitet powiatowy zorganizował akcję doraźną, kierując w jej okolice o godz. 16 piętnaście pontonów z mąką pod osobistem kierownictwem starosty nowotarskiego. Uszkodzony most w Nowym Targu naprawia ostatnio kompanja saperów z Krakowa, a po ukończeniu robót będzie natychmiast podjęte regularne zaopatrzenie zagrożonych gmin w środki żywności. Dziś rozrzucano z samolotów żywność w workach. W związku z akcją powodziową zostały utworzone dwie wojskowe centrale pomocy, mianowicie jedna w Nowym Targu przez dowództwo 1-go baonu saperów, obejmując akcję ratowniczą na Dunajcu, jego dopływach po wieś Kurów do rzeki Raby, druga centrala przez dowództwo drugiego baonu saperów obejmuje akcję na rzekach Uszwicy, Breń oraz Wisłoce z dopływami.

W Nowym Sączu

Nowy Sącz, 20. 7. (PAT). Sytuacja w Nowym Sączu znacznie się polepszyła. Dziś o godzinie 13 stan wody na Dunajcu wynosił 3,05 mtr. ponad stan normalny, a w Kamienicy 2,47 mtr. Woda powoli opada. Do miejscowości, do których nie można dotrzeć drogą lądową, żywność dostarczana jest samolotem. Komunikacja kolejowa utrzymywana jest jak dotychczas z Tarnowem i Krynicą z przesiadaniem. Telefony i telegrafy funkcjonują normalnie. Przystąpiono już do uruchomienia elektrowni, którą zalała woda. Znaczna część miasta zasilana jest światłem z elektrowni kolejowej. Dla powodzian wydaje się 2.000 porcyj żywności dziennie.

Pontony wiozą żywność w górę Dunajca

Kraków, 20. 7. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego wypłynęło Dunajcem 5 pontonów z żywnością dla mieszkańców Czorsztyna, Wrościenka, Gromowjec Niżnych i Wyżnych oraz Szczawnicy.

W województwie krakowskiem

Kraków, 20. 7. (PAT). Klęska powodzi dotknęła poważnie powiat krakowski. Wylały wody Wisły, Skawinki oraz Wilgi. Wszyscy mieszkańcy zostali ewakuowani ze swoich domów, tak, że ofiar w ludziach niema zupełnie. Straty materjalne wskutek zatopienia uprawnych gruntów i plonów rolnych wynoszą setki tysięcy złotych. Gminy Samborek, Kostrze wraz z Kołem Tynieckiem, Jeziorno, Przegorzały, Brzegi i Przewóz zostały częściowo zalane. W Radziszawie zalanych jest zupełnie 100 kilkadziesiąt domów. Kilka domów i stodół woda zniosła zupełnie. Uszkodzona została również częściowo posadzka w miejscowym kościele parafjalnym.

W środkowym biegu Wisły

Lublin, 20. 7. (PAT). Zbierają powoli od dwóch dni woda w Wiśle w dniu dzisiejszym zaczęła zalewać kilka wsi w powiecie janowskim. Pod wieczór poziom wody podniósł się do 4,30 m. ponad stan normalny. Woda zalała wsie Borów, Janiszów i Zabełcze. Na wezwanie władz ludność częściowo opuściła zagrożone miejsca, tak, że pozostałą część musiano ewakuować łodziami motorowemi. W powiecie puławskim Wisła stale przybiera i poziom wzrósł ponad 3,20 m. Najwyższego poziomu oczekują w nocy z czwartku na piątek. We wsiach Bosonie, Nieszawie, Kępie Piotrkowskiej ludność ewakuowano. Wypadku z ludźmi nie było. Akcja ratunkowa na zagrożonych terenach prowadzona jest z całą energją. W chwili obecnej sytuacja nie przedstawia się groźnie.

Garwolin, 20. 7. (PAT). Stan wody na Wiśle na terenie tutejszego powiatu wynosi 3,20 m. Woda ciągle przybiera około 6 cm. na godzinę. Do wylania przez wały brakuje 80 cm. Ewakuowano dotychczas dwie wsie.

Warszawa przygotowana na przyjęcie „wielkiej fali"

Warszawa, 20. 7. (PAT). W związku ze spodziewanem podniesieniem się stanu wody na Wiśle, władze bezpieczeństwa poczyniły szereg zarządzeń zapobiegawczych. Informacje z górnego biegu rzeki wskazują na przypuszczalny przybór w Warszawie około 5 metrów. Wobec braku danych o fali kulminacyjnej należy przygotować stolicę do przyjęcia przyboru ponad 5 metrów. Taki poziom zagrażałby jedynie Pelcowiźnie.

Warszawa, 20. 7. (PAT). Główna kwatera harcerzy wydała zarządzenie komendzie chorągwi warszawskiej ZHP., by wszyscy harcerze ponad lat 17 zostali zmobilizowani do akcji ratowniczej wspólnie z komitetem stołecznym. Również cały sprzęt harcerski jak np. łodzie, kajaki itd. zostały oddane do dyspozycji komitetu.

Adres Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi

Dokąd należy wpłacać ofiary na powodzian

Warszawa, 20. 7. (PAT). Biuro Ogólnopolskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi mieści się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów, Krak. Przedmieście 46-48, tel. 555-00.

Ofiary wpłacać należy do P. K. O. na konto Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Warszawie nr. 2.200, lub na konto komitetów wojewódzkich. Dla województw poznańskiego i pomorskiego numer konta w PKO. wynosi 215.500.

Na Słowaczyźnie także powódź

Wezbrane wody pozrywały mosty i zniszczyły drogi

Praga, 20. 7. (PAT). W północnej części Słowaczyzny wskutek długotrwałych deszczów wystąpiły z brzegów rzeki Orawica, Poprad i Zimna Woda, zalewając okoliczne wsie, zrywając mosty i niszcząc drogi. Ofiar w ludziach narazie niema. Wobec zniszczenia toru linji kolejowej Kralovany — Sucha Hora oraz Odolańce — Poprad, ruch kolejowy został zamknięty. Wysłane oddziały ratunkowe zdołały wszędzie naprawić tory i wznowić normalny ruch. Ostatnie komunikaty meteorologiczne zapowiadają poprawę.

Polskie okręty wojenne

udają się do Leningradu z oficjalną wizytą

Warszawa, 20. 7. (PAT). Kontrtorpedowce „Burza" i „Wicher" pod dowództwem kontradmirała Unruga złożą 24 bm. oficjalną wizytę w Leningradzie.

Wizyta potrwa kilka dni. W ciągu tego czasu przewidziany jest wyjazd admirała Unruga z odpowiednią delegacją do Moskwy, gdzie będzie ona przyjęta przez zwierzchnie władze wojskowe sowieckie.

Dywizjon polskich łodzi podwodnych

zawinie do Karlskrony

Sztokholm 20. 7. (PAT). W drodze powrotnej do kraju polskie łodzie podwodne „Wilk", „Ryś" i „Żbik" oraz O. R. P. „Wilja" zawinąć mają w dniach 4—6 sierpnia do Karlskrony. Wizyta nosić będzie charakter nieoficjalny.

Manewry floty szwedzkiej

Okręty sowieckie w pobliżu miejsca manewrów

Sztokholm, 20. 7. (PAT). Od kilku dni prowadzone są manewry floty szwedzkiej na wodach w pobliżu Göteborga. Szwedzka agencja telegraficzna donosi, że posterunki obserwacyjne na wybrzeżu oraz statki i samoloty biorące udział w manewrach zauważyły kilka sowieckich okrętów wojennych o typie zbliżonym do statków handlowych, które przeszły ub. nocy wzdłuż wybrzeży szwedzkich.

Lot dokoła świata

rozpoczęło 5 lotników amerykańskich z Chicago

(o) Londyn 20. 7. (tel. wł.) Z Chicago donoszą, że dziś o 5-tej rano według miejscowego czasu wystartowało 5 lotników amerykańskich do lotu naokoło świata. Lotnicy lecą na wodnopłatowcach konstrukcji inż. polskiego Sikorskiego. Poszczególne etapy lotu są następujące: Bermudy — Azory — Paryż — Berlin — Moskwa — Tokjo — Wyspy Hawajskie — San Francisko — Chicago.

Tragiczny koncert w Czerniowcach

po powrocie do Rumunji reprezentacyjnej orkiestry wojskowej

Czerniowce 20. 7. (PAT). W czasie koncertu zespołu wojskowych orkiestr rumuńskich, które niedawno powróciły do kraju z tournee zagranicą wydarzyła się tragiczna katastrofa. Mianowicie zawaliła się trybuna, zapełniona publicznością. Około 100 osób odniosło rany z tego 20 ciężkie. W czasie katastrofy wśród zebranej publiczności zapanowała panika nie do opisania.

W przystępie szału odcięła nożem głowę matce

Poznań 20. 7. (PAT). We wsi Komorze powiatu jarocińskiego Józefa Frankowiak 32 lat w przystępie nagłego ataku szału rzuciła się minionej nocy na swą matkę Jadwigę, lat 55, która właśnie przygotowywała się do snu i odcięła jej głowę nożem, tak, że głowa odpadła od tułowia. J. Frankowiak została aresztowana. Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowa.

Tajemnicze aresztowania w Gdańsku

Dowiadujemy się, że w nocy z 17 na 18 bm. aresztowani zostali 2 członkowie organizacji hitlerowskiej w Gdańsku, zamieszkali przy ul. Am Sande.

Około godziny 3 w nocy zajechał przed dom samochód gdańskiego prezydjum policji, z którego wysiadło kilku policjantów, oraz kilku członków sztafet ochronnych. Po chwili wyprowadzono 2 mężczyzn, których odwieziono w niewiadomym kierunku.

Według obiegających pogłosek, aresztowani, którzy są członkami organizacyj hitlerowskich, mieli się źle wyrazić o kanclerzu Rzeszy w związku z ostatniemi wydarzeniami na terenie Niemiec.

Gdańszczanin zamordowany w górach Harcu

Hamburg, 20. 7. (PAT). Wielkie zaniepokojenie wśród letników i turystów w górach Harzu wywołały cztery morderstwa rabunkowe w ciągu 2 tygodni, które popełnione zostały w odstępach kilkudniowych na odludnych stokach zawsze w tych samych okolicznościach. Ostatnio zaginął w ten sposób inż. dr. August Krauss z Gdańska. W zagrożonym okręgu urządzono specjalną służbę ochronną.

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy

Warszawa 20. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 16.25 powrócił do Warszawy p. Marszałek Józef Piłsudski.

Kto wygrał?

Trzeci dzień ciągnienia II kl. loterji

Warszawa, 20. 7. (PAT). Dziś w trzecim dniu ciągnienia drugiej klasy 30-tej Polskiej Państw. Loterji Klas. następujące większe wygrane padły na numery losów: 200.000 zł. na nr. 135.613, 50.000 zł. na nr. 113.796, 20.000 zł. na nr. 163.283, po 15.000 zł. wygrały numery: 10.975, 71.722, 10.000 zł. nr. 70.323, po 5.000 zł. nr. 101.438, 151.355, 151.708.

Ćwierć miljona dzieci

przewiozły dotychczas koleje bezpłatnie

(o) *Warszawa*, 20. 7. (T. wł.) W ciągu dziesięciu dni bezpłatnych przejazdów dla dzieci na Polskich Kolejach Państwowych przejechało ogółem ponad ćwierć miljona dzieci i 120 tysięcy opiekunów. Impreza darmowych przejazdów dla dzieci trwać będzie — jak wiadomo — do niedzieli, 22 lipca.

Zarząd kolei zwraca uwagę podróżnym, żeby nie brali ze sobą nieznanych dzieci, gdyż zdrzają się wypadki, porzucania dzieci przez rodziców względnie ich opiekunów.

Obniżka ceny żarówek

Warszawa 20. 7. (tel. wł.) W wyniku akcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu polski przemysł żarówkowy obniża ceny żarówek. Obniżka ceny za lampę 25 watową wyniesie 24%, przy innych lampach przeciętnie 16%.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 19 lipca 1934 r.

Żyto: 15 ton 13,50—13,50—14,00; 15 ton 14,00 15 ton 14,10; pszenica 16,75—17,25; jęczmień przem. 16,00—16,50; pastewny 15,25—15,75; zimowy 14,50—15,00; owies 13,75—14,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 22,00—23,00; gat IB 0—65% wł. w. 21,00—22,00; gat. II 55 do 70% wł. w 16,25—17,25; razowa 0—95% wł. w. 17,25—17,75; poślednia pon. 70% wł. w. 13,00—14,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 33,00—35,00; gat. IB 0—45% wł. w. 30,00 31,0; gat IC 0—55% wł. w. 29,00—30,00; gat. ID 0—60% wł w. 28,00—29,00; gat. IE 0—65% wł. w. 27,0—28,00; gat. IIA 20—55% wł. w. 25,00—26,50; gat IIB 20—65% wł. w. 24,50 do 26,00; gat. IID 45—65% wł. w. 24,00—24,50; gat. IIF 55—65% wł. w. 19,50—20,00; gat. IIIA 65—70% wł. w. 17,50—18,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 14,50—15,00; razowa 0—95% wł. w. 20,00 do 21,00; otręby: żytnie wymiał stand. 9,50 do 10,00; pszenne miałkie stand. 10,25—11,00; pszenne grube 10,50—11,25; rzepak zimowy 37,00—39,00; rzepik zimowy 34,00—37,00; peluszka 17,00—19,00; wyka 17,00—19,00; groch: Wiktorja 35,00—37,00; Folgera 22,00—25,00; łubin: niebieski 10,00—10,50; żółty 10,50—11,50; ziemniaki jadalne wczesne 4,00—4,50; płatki ziemniaczane 16,00—17,00; makuch lniany 19,50 do 20,00; rzepakowy 14,00—15,00; słonecznikowy 16,00—17,00; wytłoki suszone 10,00—10,50.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 19 lipca 1934 r.

Na wczorajszej giełdzie zbożowej ceny za pszenicę pozostały bez zmian, natomiast pewną zwyżkę osiągnęły ceny żyta na eksport ze zbiorów tegorocznych. Płacono zł 15,35 (gd. 8,90) za żyto ze zbiorów ubiegłorocznych płacono zł 14,75 (gd. 8,95), jęczmień ze zbiorów tegorocznych wykazuje tendencję mocną przy zł 18,50 (gd. 10,70).

Za mąkę pszenną płacono gd. 20,50, żytnią gd. 16,— za 100 kg loco piekarnia Gdańsk.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 19 lipca 1934 r.

Żyto od 14,25—14,50; jęczmień zimowy 16,00 do 16,50; jęczmień przem. 17,50—18,50; jęczmień jednolity 16,75—17,25; owies 14,00 do 14,50; otręby żytnie 10,50—11,00; otręby grube 11,50—11,75; rzepak 11,00—11,25; rzepik zimowy 36,00—38,00; groch Victoria 33,00—35,00, łubin nieb. 10,50—11,25; łubin żółty 11,75 do 12,75; inkarnatka 95,00—100,00; makuchy słonecznikowe 17,25—17,75.

Ogólne usposobienie: słabsze.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 19 lipca 1934 r.

Belgja 123.58, 123.89, 123.27; Gdańsk 172.55 172.98, 172.12; Holandja 358.50, 359.40, 357.60; Kopenhaga 119.25, 119.85, 118.65; Londyn 26.75, 26.88, 26.62; Nowy Jork telegr. 5.30½, 5.33½, 5.27½; Oslo 134.50, 135.20, 133.80; Paryż 34.91, 35.00, 34.82; Praga 22.00, 22.05, 21.95; Sztokholm 138,00, 138.70, 137.30; Szwajcarja 172.65 173.08, 172.22; Włochy 45.45, 45.57, 45.33.

Tendencja: mocniejsza.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 19 lipca 1934 r.

Notowania nie uległy zmianie. Marki niemieckie w notach 114—117 dolary 3,05⅛ do 3.07½; złoty: 57.93 do 58,05.

GIEŁDA WARSZAWSKA
Papiery wartościowe

3% poż. budowlana 44,80; 5% poż. konwersyj 66¾; 6% poż. dolarowa 73,38; 7% poż. stabilizacyjna 67¾; 7% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 75½; 4½% l. z. ziemskie 48¼—48,38; 5% l. z. m. Warszawy 69¼—69½, z 1933 r. 57,88 do 58,38; 5% l. z. Łodzi 51,00; Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza; dla listów niejednolita.

Brazylja ogranicza imigrację

Doniosła uchwała konstytuanty brazylijskiej

Kraje Ameryki Południowej mają obecnie dla Polski duże znaczenie ze względu na możliwości osadnicze. Wśród nich Brazylja przedstawia dla nas specjalne zainteresowania. Osadnictwo bowiem polskie na tamtejszym terenie rozwija się dobrze, południowe stany mają klimat łagodny, sprzyjający naszemu osadnictwu, a ceny i warunki nabycia ziemi oraz urządzenia się dają możność nawet mało zasobnym w gotówkę rolnikom nabycia własności rolnej i stworzenia sobie podstaw bytowania. W okresach pomyślności gospodarczej, przy pewnej zapobiegliwości jest nawet możność osiągnięcia poważnego stanu zamożności — jak tego liczne przykłady znajdujemy wśród naszych rodaków, zamieszkujących stany brazylijskie: Parana, Sta Catharina i Rio Grande do Sul.

Oczywiście, rodacy nasi osiągnęli to wszystko ciężką pracą i częstokroć odmawianiem sobie elementarnych potrzeb — a wieluż to z nich nie zdołało urządzić się w Brazylji. Z racji tych polskich wysiłków, udałych i nieudałych, sprawy brazylijskie budzą zawsze duże zainteresowanie u nas, zwłaszcza jeśli dotyczą one zagadnień osadniczych.

Taką interesującą dla nas sprawą jest podjęta przez Konstytuantę brazylijską uchwała ograniczenia przychodźtwa do Brazylji. Innemi słowy Brazylja wzorem Stanów Zjednoczonych ustanawia kwoty imigracyjne dla każdej narodowości. Tylko taka ilość przychodźców każdej narodowości ma mieć corocznie prawo wstępu na ziemię brazylijską, jaka odpowiada 2% od sumy imigrantów danej narodowości, przybyłych do Brazylji w ciągu ostatnich lat 50. Odnosi się to do wszystkich krajów emigracyjnych bez wyjątku.

Łatwo jest ustalić ilość przybyłych do Brazylji imigrantów włoskich, portugalskich, japońskich, niemieckich i t. p., ale trudno jest określić ilość przybyłych Polaków, ponieważ Polacy ci, jako przychodźcy do Brazylji byli zapisywani w statystyce według krajów zaborczych, z których przybywali. Statystyka ta rozróżniała narodowości według obywatelstwa. Np. Polak, przybywający z Małopolski, która należała do Austrji, figurował w statystyce jako Austrjak itd.

Obecnie więc ustalanie liczb imigracji polskiej może łatwo wyjść na naszą niekorzyść. Można śmiało przyjąć, że w ciągu ostatnich lat 50 przybyło do Brazylji ponad 200.000 Polaków. Od tej liczby 2% stanowiłoby coroczną kwotę polskiej imigracji ponad 4.000 osób.

Zastanawiające jest, co Brazylję skłoniło do takiego ograniczenia przychodźtwa? Przecież Brazylja jest krajem ogromnym, w małej części tylko — i to słabo — zaludnionym i przyszłość oraz pomyślność jej leży w możliwie jak najszybszem zaludnieniu kraju, a osiągnąć to może tylko przez osadnictwo z obcych krajów.

Zdaje się, że uchwała ta łączy się z inną uchwałą, a mianowicie: na przyszłość ma być zakazane zakładanie osad jednonarodowościowych nie brazylijskich, jak to było dotychczas, np. osady polskie, niemieckie, włoskie, japońskie i t. d. Uchwała ta pozwala na zakładanie w przyszłości osad, składających się z rodzin różnych narodowości. Widocznie Brazylja obawia się, aby osadnicy w kolonjach narodowościowo zwartych nie zachowali swej narodowości. Brazylja wolałaby zapewne, aby przybysze jak najszybciej stali się Brazyljanami z mowy i przekonań.

Prawdopodobnie uchwały konstytuanty brazylijskiej skierowane są głównie przeciw imigracji japońskiej, która w latach ostatnich poważnie wzrosła i, wytworzyła w Brazylji zwarte ośrodki narodowościowe, a przez to zaniepokoiła brazylijskich mężów stanu.

Uchwały, powzięte przez konstytuantę, nie uzyskały jeszcze mocy obowiązującej. Czy i kiedy Brazylja je zastosuje — niewiadomo.

W ciągu ostatnich lat 10 emigracja nasza do Brazylji wynosiła niespełna 30.000 osób, a więc przeciętnie nie osiągnęła przypuszczalnej rocznej kwoty, jaka na podstawie uchwały konstytuanty dla Polski przypadnie, z wyjątkiem 1928 r., w którym przybyło do Brazylji 4,402 osób z Polski i 1929 r., w którym imigracja nasza osiągnęła liczbę 8,732 osób. Gdyby jednak liczba polskich wychodźców do Brazylji miała wzrosnąć, wówczas dopiero ograniczenie takie będzie miało dla nas poważniejsze znaczenie.

Niemniej jednak sprawa ta wymaga bacznej uwagi z naszej strony. Poza tem jest ona interesująca także z tego względu, iż kraj taki, jak Brazylja, który ma powierzchni 8,500,000 km², ludności nie spełna 40 miljonów i może pomieścić w st ach o klimacie łagodnym kilka lub może nawet kilkanaście miljonów przychodźców, który nie ma rozwiniętego przemysłu, jest krajem wybitnie rolniczym, nie ma zagadnienia bezrobocia (jak to jest w St. Zjedn., które z o bawy zwiększenia tego bezrobocia bronią się przed przypływem imigrantów) kraj, który do niedawna prowadził akcję ściągania przychodźców, widząc w ich pracy na swoim terenie pomnażanie dobrobytu i ogólnego rozwoju gospodarczego — zdecydował się jednak na powzięcie takiej uchwały, z której skutkami musi liczyć się również w swojej polityce zewnętrznej. Chociaż Brazylja jest państwem niepodległem, to jednak nie jest ona potęgą (nawet w przybliżeniu) taką, jaką są St. Zjednoczone, które mogły sobie pozwolić na ograniczenie imigracji. Pozatem zamykanie granic dla szerokiego strumienia przychodźtwa w czasach obecnych, gdy wiele krajów cierpi na przeludnienie i dla których Brazylja jest naturalnym upustem, nie wpłynie na złagodzenie obecnej sytuacji gospodarczej, a przeciwnie, może jeszcze ją pogorszyć.

Z wielu więc względów możliwe jest, że narazie Brazylja nie zastosuje w praktyce uchwał Konstytuanty.

Franciszek Łyp.

Międzynarodowy Kongres eugeniczny będzie obradował w Zurychu

W dniach od 18 do 20 sierpnia r. b. odbędzie się w Zurychu Międzynarodowy Kongres Eugeniczny przy udziale przedstawicieli kilkudziesięciu państw. Na kongresie omówione zostaną najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny eugeniki.

Z ramienia Polskiego Towarzystwa Eugenicznego wyjedzie na zjazd przewodnicząca sekcji biologicznej Towarzystwa prof. Eugenja Stołyhwo.

Na miejscu niebywałej katastrofy

Relacja specjalnego wysłannika „Gazety Polskiej"

W Krakowie. — Na szosie w kierunku Myślenic. — We wsi Głodoczów. — Bohaterska akcja ratunkowa ochotniczej straży pożarnej. — „Dajcie chociaż dzieci!" — 800 letników odciętych od świata.

„Gazeta Polska" wysłała na teren niebywałej, przez najstarszych ludzi niepamiętanej powodzi w Małopolsce specjalnego korespondenta, który w telefonicznych relacjach z miejsca katastrofy podaje pełne grozy szczegóły tej klęski żywiołowej.

„Przez całą noc niżej położone dzielnice Krakowa żyją pod znakiem spodziewanej powodzi. Ludność przygotowana jest w każdej chwili do ewakuacji. W niektórych domach woda zalała piwnice. Zupełnie niespodziewane potoki wody wdarły się na ul. Skrzyneckiego i na wysokości pół metra oblały parterowy dom. Mieszkańcy brodząc po wodzie uciekli. W domu pozostała jedynie chora kobieta po połogu, którą uratowała straż pożarna i pogotowie ratunkowe.

Jadę samochodem w kierunku Myślenic. Tam podobno można jeszcze dostrzec. — Dalej — jak Bóg da.

Wisła na przedmieściach Krakowa dosięga niemal szczytu wałów. Plaże i przystanie są zalane. Na brzegach gromadzą się tłumy ludzi. Przejeżdżamy przez dzielnicę położoną nad brzegiem Wilgi. Mieszkańcy grupami stoją na ulicy. Nie spali całą noc. Wilga wystąpiła z łożyska. Wezbrany potok zatopił przyległe ogrody i pola, wyrywając drzewa i unosząc je. Jedno z drzew nadbrzeżnych powyżej mostu woda pochyliła. Grozi zawaleniem i zatarasowaniem biegu wody, a przez to zerwaniem mostu. Trzeba je usunąć. Dzielny strażak rzuca się w spieniony nurt i stara się dotrzeć do drzewa. Koledzy trzymają go na linie. Kilkakrotnie woda unosi strażaka. Wreszcie zdołał uchwycić się drzewa. Boso wspina się po pochylonym nad wartkim nurtem pniu, zakłada pętlę. Ściągają go z powrotem na linie. Woda rzuca nim jak piłką. Wreszcie wydobyto go na brzeg. Grupa robotników pokrzykując szarpie miarowo za linę, wywraca drzewo i wydobywa je z wody.

Szosa na szlaku Kraków—Myślenice wije się po wzgórzach, ostro zakręca i spada stromo, niczem napowietrzna kolejka w Luna Parku.

We wsi Głodoczów dojeżdżamy do mostu. Rzeka Głodoczówka wylała tu szeroko. Dokoła chałupy pogrążone do połowy w wodzie. Most jeszcze się trzyma chociaż podmywa go woda. Przed nami jedzie jakaś taksówka. Policjant przy przyczółku każe się zatrzymać. Szofer jednak nie usłuchał wezwania i dodał gazu. To zdecydowało o losach mostu. Taksówka zdążyła szczęśliwie przejechać. Środek mostu wali się w tym samym momencie, gdy taksówka dosięga przyczółka mostu. Mój kierowca w porę zahamował. Wślad za środkiem runęła w wodę reszta mostu. Po tamtej stronie zatrzymał się bezradnie autobus zdążający z Myślenic do Krakowa. Jakaś babina lamentuje, że wskutek zerwania się mostu nie będzie mogła dostać się do chałupy położonej po drugiej stronie rzeki. Ryzykuje przejście po jednem pozostałem przęśle. Policjant zdążył ją jeszcze w porę uchwycić wpół i zatrzymać. W tym momencie ostatnie przęsło zawaliło się w nurty rzeki.

Tymczasem we wsi trwa akcja ratunkowa. 20 domów w porę zdołano ewakuować, z pozostałych 4 mieszkańcy nie zdążyli uciec.

Wielu ludzi niechętnie rozstaje się z mieszkaniami, nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo. Akcję ratunkową prowadzą strażacy miejscowi pod komendą instruktora powiatowego. Mieszkańcy owych 4 zatopionych chałup schronili się na słomianą strzechę i siedzą tam wraz z dziećmi. Woda tymczasem unosi dwie zatopione krowy i kilka świń. Napór wód porwał 1 dom. Na szczęście mieszkańcy w porę byli ewakuowani. Strażacy starają się na kajaku dotrzeć do oblanych wodą chałup i ratować siedzących na dachu mieszkańców. Jest to jednak niemożliwe. Instruktor każe zbić prom. Zepchnięty na wodę ze strażakami kieruje się w stronę domów. Strażacy walczą z nadludzkim wysiłkiem. Dotarli. Wołają:

— Złaźcie na prom.

Obdarty chłop, który siedzi na dachu wraz z żoną i kilkorgiem dzieci, zatapia palce w czuprynie i woła:

— Nie chcę, jeśli woda wszystko co moje zabierze, niechaj i mnie zabierze. Nie chcę!

—Dajcie chociaż dzieci — krzyknęli strażacy.

— A kto je będzie karmił

— Starosta weźmie je pod opiekę.

Szum wody głuszy głosy. Chłop podaje kolejno dzieci na prom. Sam zejść nie chce. Jego żona również.

Wzburzona fala unosi prom wraz ze strażakami i dziećmi i niesie go w silnem tempie. Zginą wszyscy. Tłum na brzegu milczący ze zgrozą patrzy na drżącą garstkę na promie. Na zakręcie tratwa zbliża się do brzegu. Dwaj strażacy z linami wskakują do wody. Początkowo giną w wirze zbałwanionej rzeki, jednakże w paru susach dodarli do brzegu. Ludzie z brzegu biegną na ratunek, chwytają za liny. Prom uratowany.

Ale tam na dachach siedzą ludzie i nikt im nie może przyjść z pomocą. Na szczęście woda nieco zaczyna opadać.

Dowiaduję się, że o godz. 7 most pomiędzy Osicą i Myślenicami został zerwany: 800 letników w Zarabiu pod Myślenicami zostało odciętych od świata i pozbawionych środków żywności. Saperzy na pontonach dowożą im chleb. Po kilkugodzinnych wysiłkach są tak wyczerpani, że dalej pontonów prowadzić nie mogą. A tam czekają gromady głodnych.

Życiu harcerzy niebezpieczeństwo nie zagraża

na terenach objętych powodzią

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego ogłosiło następujący komunikat:

„Według relacyj Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego na terenach zalanych oraz zagrożonych powodzią znajdują się 83 obozy harcerek i harcerzy. Wszystkie te obozy znajdują się w warunkach całkowitego bezpieczeństwa.

Władze harcerskie wysłały na tereny zagrożone specjalnego delegata, który ma za zadanie zorganizować całą akcję harcerską w oparciu o miejscowe komitety, jednocześnie zostało wydane zarządzenie, polecające opiekę nad temi obozami komendzie chorągwi harcerzy w Krakowie. Do dyspozycji centralnego komitetu powodziowego zgłoszone zostały wszystkie harcerskie drużyny żeglarskie, znajdujące się w pobliżu terenów zagrożonych.

Raz jeszcze podkreślić należy, że życiu harcerzy i harcerek, znajdujących się na terenach powodziowych, niebezpieczeństwo w tej chwili nie zagraża".

Woda w Wiśle na wysokości Torunia osiągnie poziom 5 mtr. ponad stan normalny

Przewidywany przebieg kulminacji na przestrzeni dolnego biegu rzeki

Poziom Wisły pod Zawichostem w dniu wczorajszym wynosił 4,30 mtr. ponad stan normalny, a więc o 0,81 mtr. więcej od poziomu z środy 18 b. m. W Warszawie woda podniosła się wczoraj o dalsze 0,41 mtr., t. j. do poziomu 1,75 mtr. ponad stan normalny. Natomiast na odcinku od Warszawy do Tczewa przeciwnie Wisła nieco opadła. Poziom wody na tej przestrzeni wahał się wczoraj w granicach od 33 ctm. do 1,11 mtr. powyżej stanu normalnego.

Nadejście t. zw. „wysokiej fali" do Torunia jest spodziewane — jak już pisaliśmy wczoraj — w pierwszych dniach przyszłego tygodnia i to — w dwóch terminach. Pierwsza kulminacja nastąpi w Toruniu w poniedziałek, 23 b. m. około godz. 18-tej. Poziom Wisły wyniesie wówczas przypuszczalnie 4 mtr. ponad stan normalny. Druga kulminacja spodziewana jest w Toruniu we wtorek 24-go lub w środę 25-go b. m. W związku z powtórnemi opadami deszczowemi w górnem dorzeczu Wisły, poziom wody dojdzie przy drugiej kulminacji prawdopodobnie do 5 mtr. ponad stan normalny. Do końca przyszłego tygodnia „wysoka fala" przepłynie już do ujścia Wisły.

Ponieważ brzegi Wisły na Pomorzu leżą przeciętnie na wysokości około 4 mtr. ponad poziom normalny rzeki, pierwsza kulminacja najprawdopodobniej nie wyrządzi żadnych szkód. Natomiast przy drugiej kulminacji, w której poziom Wisły wyniesie plus 5 mtr., woda dosięgnie stopy wałów ochronnych i tem samem częściowo zaleje niżej położone łąki i pola orne. Z tego powodu Wydział Dróg Wodnych w Toruniu ostrzegł mieszkańców zagrożonych miejscowości by do czasu nadejścia „wysokiej fali" zebrali dojrzały plon tych pól, którym grozi zalanie wodą.

Znają go dobrze

P. Marceli Boussac i jego sprawki żyrardowskie

Działalność osławionego na gruncie Żyrardowa przemysłowca francuskiego Marcelego Boussac'a doczekała się należytej oceny również w kołach francuskich.

Dziennik „Le Jour" w artykule p. t. „Sprawa francusko-polska" domagając się wyjaśnienia, podaje szczegółowe sprawozdanie z obrad grupy parlamentarnej francusko-polskiej, poświęconych tej kwestji. Oto dep. Rucart wystąpił z wnioskiem, aby grupa interwenjowała wobec odpowiednich czynników na rzecz interesów francuskich w Polsce. Mówca usiłował przedstawić wrogie ustosunkowanie się rządu polskiego do przedsiębiorstw francusko-polskich w Polsce, w których przemysłowcy francuscy zaangażowali wielkie kapitały. Wywody dep. Rucarta popierał dep. Picard, jak również sen. Elby.

Świetną odprawę interpelantom dał dep. Ibarnegaray, który według relacji dziennika oświadczył co następuje:

„Niewątpliwie jest rzeczą niezwykle interesującą, wyjątkowo ważną bronić interesów francuskich w Polsce. Panowie domagali się, aby rząd francuski czemprędzej interwenjował u rządu polskiego w sprawie wyjaśnienia nieporozumień, ale ponieważ wszystko, odbywać się winno w pełnem świetle prawdy, zapytać muszę czy panom nie chodzi przypadkiem wyłącznie o interesy przemysłowca Marcelego Boussac, który istotnie zaangażował swoje kapitały w zakładach Żyrardowa, gdzie jest reprezentowany w 60 procentach? Jeśli o tę sprawę chodzi, może będzie pożyteczne rzucić na nią właściwe światło. Czyż nie jest prawdą, że p. Boussac po objęciu administracji tego przedsiębiorstwa prowadził jego eksploatację w ten sposób, że robotnicy polscy głośno wyrażali swoje niezadowolenie? Czyż nie jest prawdą, że jeden z jego majstrów strzelał bezpośrednio do reprezentanta p. Boussac, dyrektora fabryki, który został zabity? Czyż nie jest prawdą, że pozostający w mniejszości przedstawiciele interesów polskich, przerażeni nieprawidłowościami zarządu administracyjnego towarzystwa zwrócili się do sądów polskich, które dn. 8 marca r. b. orzekły w wyroku, iż przedsiębiorstwo zarządzane jest w sposób do tego stopnia niezwykły, że raczej winny wkroczyć władze kryminalne, niż prawo cywilne? Czyż nie jest prawdą, że w konsekwencji tego wyroku p. Boussac został pozbawiony prawa administrowania przedsiębiorstwem i że został tam wprowadzony zarząd przymusowy".

Mówca wspomniał następnie o nieporozumieniach między rządem polskim i francuskim, wynikłych właśnie na tem tle. „Jeśli istotnie, szanowni koledzy, — zakończył — pragniecie służyć prawdzie, nie zaś interesom jednostki, która wchodzi w grę w tej sprawie, nie wydaje mi się, abyście mogli za pośrednictwem władz francuskich skarżyć się na represje rządu polskiego w stosunku do p. Boussac'a, który sam te represje wywołał."

Po przemówieniu dep. Ibarnegaray zabrał głos celem wyrażenia kilku zastrzeżeń, jeden z deputowanych. Był to osobisty przyjaciel p. Boussac i jego adwokat. Inni mówcy nie reagowali na mowę deputowanego Ibarnegaray.

„Le Jour" podkreśla, że sprawa ta poruszona na zebraniu grupy francusko-polskiej, wywołała duże wrażenie w kołach politycznych, ale — pisze dziennik — ciekawe jest, że sprawa ta nie znalazła żadnego oddźwięku w oficjalnych komunikatach. „Le Jour" poczytuje sobie za zasługę, że jest w możności dać sprawozdanie z całej sprawy.

Od „Raubritterów" do... miljarderów

Studjum o początkach wielkich majątków w St. Zjednoczonych

Starzy ekonomiści-teoretycy twierdzili, że kapitał powstaje przez gromadzenie oszczędności Ale Mathew Josephson, amerykański autor książki „The Robber Barons" przekonywuje nas swem 500-stronicowem studjum nad początkami wielkich amerykańskich kapitalistów, że kapitał powstał drogą grabieży. Tytuł książki dosadnie charakteryzuje to, co autor chciał powiedzieć. Jay Cobke, J. P. Morgan, J. D. Rochefeller, Andrev Carnegie, Jim Fisk, Commodore Vanderbildt, Jay Gould i jak wszyscy oni się nazywają, są w rzyczywistości „Robber Barons", czyli raubrittery, którzy po roku 1861, po wojnie pomiędzy Południem a Północą Ameryki nie lękali się żadnego środka, którzy nie zatrzymywali się przed żadną przeszkodą, jeżeli chodziło o pomnożenie majątku.

Środowiskiem, w którem wszyscy ci ludzie żyli, była młoda Ameryka walcząca z przyrodą, z Indjanami. Przedzierali się oni ze wschodu na zachód, mając przez całe to życie bezustannie prawą rękę na rewolwerze. Byli to ludzie, których większość nie umiała czytać ani pisać. Ci ludzie wzajemnie oszukiwali się i okradali, mordowali, sypali łapówkami, które chętnie przyjmowali nawet najwyżsi dygnitarze państwowi, robili majątki na dostawach dla wojska i to w taki sposób, że działalność tych dostawców pachła kryminałem i szubienicą.

Oto kilka charakterystycznych przykładów zaczerpniętych z książki „Robber Barons":

Vanderbild podczas wojny pomiędzy Północą i Południem przewoził wojsko do New Orleans. Używał do przewozu stare okręty, chociaż wiedział, że okręty te nie nadają się do użytku. Tylko cudem żołnierze dostali się do portu. Pomimo to po zwycięskiem ukończeniu wojny Vanderbild został odznaczony... „za wierną służbę".

Podobnie „lojalnie" dla swej ojczyzny pracował Morgan. Niejaki Simon Stevens zaoferował mu 5000 karabinów za 17.486 dolarów, które zakupił od rządu waszyngtońskiego. Karabiny te odrazu sprzedano zachodniej armji generała Fremonta za 109.922 dolarów. Oczywiście za karabiny zapłacił tę kwotę ten sam rząd waszyngtoński, który przedtem tę samą broń sprzedał za 17.486 dolarów. Ale najciekawszem przy tem jest, że karabiny sprzedano tylko dlatego, iż komisja uznała je za niezdatne do użytku, gdyż niektórym żołnierzom podczas strzelania odcinały palce.

Perspektywy stanów Północy w wojnie z Południem od początku jak wiadomo nie były pomyślne. Stany północne kilkakrotnie poniosły klęskę, co wywołało wzrost ceny złota. Wykorzystał to właśnie Morgan. Zakupił złota za 1.150.000 dolarów, załadował złoto na okręt i odwiózł do Londynu, a tam odrazu podniósł cenę złota z 130 na 171. W następstwie dolar zrobił plajtę. Opinja publiczna domagała się budowania szubienic dla spekulantów, handel złotem na giełdzie nowojorskiej został wstrzymany a na czarnej giełdzie sprzedawano złoto za 285. Dopiero po zwycięstwie generała Granta w 1865 roku cena złota została obniżona, ale w tym czasie Morgan dawno już zatrąbił na odwrót i tak jak zarabiał dawniej na zwyżce, tak teraz zarabiał na zniżce.

Pożar uniwersytetu we Fryburgu

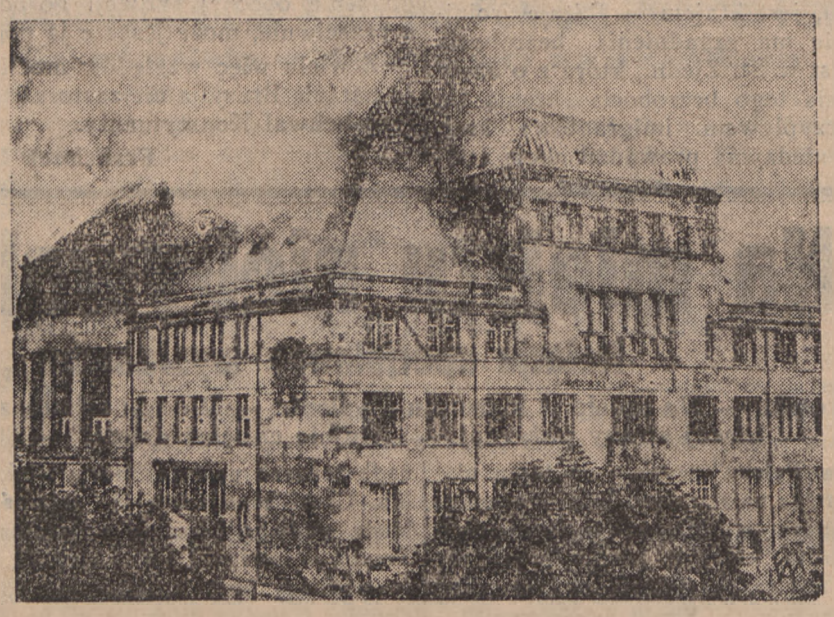

Jak donosiliśmy, w gmachu uniwersytetu we Fryburgu wybuchł pożar, który strawił część północnego skrzydła. Pastwą płomieni padła m. in. bibljoteka uniwersytecka. Na zdjęciu — płonący gmach uniwersytetu.

Przypadkowe ujęcie międzynarodowego grasanta

Władysław Skucha doczeka się wyroku

Władze śledcze w Łodzi ujęły ostatnio niebezpiecznego przestępcę, karanego wielokrotnie i poszukiwanego przez policję i sądy wielu miast tak w kraju jak zagranicą. Ujęciu przestępcy pomógł przypadek. Mianowicie, gdy posterunkowy policji zamierzał wylegitymować osobnika, stojącego przy torze kolejowym na linji Konin—Kutno, osobnik ów zaczął uciekać. Gdy wreszcie pod groźbą użycia broni palnej zatrzymał się, wylegitymował się dokumentem na nazwisko dr. Ochmana z Poznania.

Bliższe dochodzenie wykazało jednak, że jest to 40-letni Stanisław Skucha, międzynarodowy złodziej kolejowy i hotelowy. Przy aresztowanym znaleziono walutę jugosłowiańską, niemiecką i polską oraz dokumenty na nazwisko dr. Ochmana, którego niedawno okradł. Skucha niedawno osadzony był w więzieniu w Płocku i uciekł w czasie transportowania na rozprawę do sądu w Grudziądzu.

Skucha posiada bardzo bogatą przeszłość kryminalną, której zdobycie ułatwiła mu znajomość kilku języków europejskich oraz wybitną ogładę towarzyską. Był on ostatnio m. in. karany za kradzieże kolejowe i hotelowe w Belgji. Skuchę osadzono w więzieniu.

W kilku wierszach

Z PARYŻA donoszą, że pogłoski o złym stanie zdrowia marszałka Lyeutey'a nie odpowiadają rzeczywistości.

SAARSKIE partje socjalistyczna i komunistyczna utworzyły wspólny front t. zw. „front antyfaszystowski", którego zadaniem będzie prowadzenie walki przeciwko przyłączeniu Saary do Niemiec hitlerowskich.

Wakacje letnie parlamentu **BRYTYJSKIEGO** zaczynają się 31 lipca. Ponowne zebranie się parlamentu po przerwie letniej nastąpi w końcu października.

Ambasada włoska w **LONDYNIE** zaprzecza kategorycznie pogłoskom o przeniesieniu amb. Grandiego na placówkę w Moskwie.

Stacje sejsmograficzne w **UPSALI** i w **LUND** zanotowały onegdaj nad ranem gwałtowny wstrząs podziemny. Jak przypuszczają, epicentrum znajduje się na wyspach Filipińskich, lub w Ameryce środkowej.

Wojska zbuntowanego plemienia „tungana" zostały zmuszone do odwrotu przez wojska chińskie, które prowadzą ofenzywę od **URUMCZY**. Kaszgar i Yarkand zostały ewakuowane przez „tungansów", którzy odstępują w kierunku Khotan.

Zgromadzenie narodowe **BRAZYLJI** wybrało większością 175 głosów przeciwko 65 dotychczasowego szefa rządu tymczasowego Getulio Vargas'a prezydentem republiki na okres lat 4-ch.

W **PARYŻU** aresztowano bandę fałszerzy francuskich papierów wartościowych. Dochodzenie ustaliło, że fałszerze mieli wspólników w kilku miastach włoskich, gdzie również dokonano aresztowań

Przy rozwiązywaniu niemieckich bojówek hitlerowskich w Rumunji doszło w powiecie **BIELCE** w Besarabji do utarczek między ludnością niemiecką i policją, przyczem aresztowano 10 osób i skonfiskowano zapasy broni.

Kilka pism żydowskich wychodzących w **KOWNIE** przyniosło w ostatnich dniach parokrotnie fałszywe wiadomości, dotyczące osoby kanclerza Rzeszy. Komendant Kowna nakazał konfiskatę tych pism, wyznaczając redaktorom odpowiedzialnym wysokie kary pieniężne.

Akcja katolików przeciw niemoralnym filmom

poważnym kłopotem potentatów filmowych

Kampanja umoralnienia filmu przeprowadzona przez amerykańskie władze kościelne katolickie, osiągnęła pozycję wprawiającą w kłopot poważny potentatów filmowych w Hollywood, społeczeństwo bowiem katolickie, w zrozumieniu apelu duchowieństwa i stowarzyszeń katolickich, bojkotuje kina, w których są dawane obrazy gorszące, uwłaczające religji i moralności chrześcijańskiej.

Zwycięstwo tej kampanji szczególniej się uwydatnia w diecezji filadelfijskiej która obejmuje Pensylwanję wschodnią, wobec bowiem bojkotu ze strony katolików, kina opustoszały i dwadzieścia z nich musiały zamknąć swoje podwoje z braku widzów. Ci bowiem wolą płacić wówczas tylko, gdy mogą oglądać filmy nie sprzeciwiające się ich zasadom religijnym i moralnym. Stanowisko całkiem słuszne, ten bowiem kto płaci, może wymagać, aby dostosowano się do jego potrzeb, nie zaś narzucano mu to, czego nie znosi. I za to jeszcze miałby płacić?

Ponieważ w większych zwłaszcza miastach mieszka znaczna część ludności katolickiej, ma to wpływ ogromny na charakter produkcji filmowej przedewszystkiem bowiem zapotrzebowanie miast decyduje o rodzaju tejże produkcji. Godne szczególniejszego podkreślenia jest to, że akcę katolików amerykańskich popierają również członkowie innych wyznań.

W walce z przestępczością

Gwizdki policyjne na usługach publiczności

Wielkie miasta znajdują się w tem położeniu, iż patrole policyjne w czasie swych obchodów nie mogą objąć wszystkich ulic, albo zjawiają się na pewnych odcinkach dość rzadko.

Miasto Buenos Aires, idąc po linji żądań mieszkańców tych ulic, które rzeczywiście są rzadziej patrolowane, posiada obecnie możność bardzo dogodnego i szybkiego wzywania pomocy organów bezpieczeństwa. Uzyskano to w ten sposób, iż wydano ok. 2000 dalekonośnych gwizdków policyjnych zaufania godnym i nieposzlakowanym obywatelom, którzy w razie potrzeby mogą niemi alarmować najbliżej znajdujące się patrole policyjne. Dotychczasowe wyniki tego prostego i taniego pomysłu są bardzo dobre i zainteresowały się nim również inne miasta. Prawdopodobnie nowość ta znajdzie zastosowanie w Pradze, gdzie obecnie jest ta sprawa rozważana.

Likwidacja rozruchów komunistycznych w Amsterdamie

W związku z krwawemi rozruchami, jakie niedawno miały miejsce w Amsterdamie, przeprowadzono rewizję w redakcji i drukarni komunistycznego pisma „Tribune" w Amsterdamie, przyczem na rozkaz władz policyjnych zdemontowano maszyny drukarskie

POKOJE

czyste, wygodne i ciche z wodą bież. i telefonami

w Warszawie.

ulica Chmielna Nr. 31

obok Dworca Centralnego

poleca tanio

4332 **Zarząd Hotelu Royal.**

Uśmiechnij się

— No, Fredzie, prosiłeś papę o moją rękę?

— Owszem, powiedziałem mu, że nie mogę żyć bez ciebie.

— I co papa odpowiedział?

— Że koszty pogrzebu chętnie pokryje z własnej kieszeni. (Tit-Bits)

* * *

Sędzia: — Co, znowu tutaj? Czy nie mówiłem oskarżonemu ostatnim razem, że nie życzę sobie oglądać go jeszcze raz.

Oskarżony: — Tak, panie sędzio... Ale policjant nie chciał mi wierzyć. (Le Rire)

* * *

— Na stole znajdują się cztery muchy, jedną z nich zabiję, ile zostanie.

— Jedna, panie profesorze.

— Nic podobnego!

— Ależ tak... zabita mucha.

* * *

Gdy konduktor przekonał się, że Szkot jedzie bez biletu, rozgniewał się tak bardzo, iż schwycił kuferek pasażera na gapę i wyrzucił go przez okno wagonu do rzeki, nad którą właśnie pociąg przejeżdżał.

— Morderco! — krzyknął Szkot — wyrzuciłeś do wody mego jedynego syna.

* * *

Ojciec: — Mój synu! Na tej drodze, po której kroczysz, nie potrafiłbyś zarobić na utrzymanie. Cóżbyś zrobił, gdybym się wycofał z interesu?

Syn: — Wycofałbym się razem z Tobą.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Naprawa ustroju rolnego w Polsce

W ciągu 5 najbliższych lat ma być rozparcelowanych 625.000 ha

Omawiając rozwój prac nad naprawą ustroju rolnego w Polsce, „Polska Gospodarcza" ustala pewien program na przyszłość w zakresie parcelacji. Rozmiary tej akcji, jako więcej uzależnionej od konjunktury gospodarczej, zmniejszyły się w ostatnich latach ze 131,5 tys. ha w 1930 r. do 73 tys. ha w 1932 r. Jednakże w 1933 r. zakres parcelacji już cokolwiek wzrasta, osiągając obszar 80,3 tys. ha. Ten fakt w związku z zaobserwowanym w ostatnich czasach wzrostem zainteresowania ze strony drobnych rolników w kierunku parcelacji, daje podstawy do przewidywania możliwości znaczniejszego rozwoju akcji parcelacyjnej w najbliższych latach. A rozwój tej akcji jest rzeczą konieczną, zarówno ze względu na coraz więcej wzrastające przeludnienie wsi, spowodowane szybkim naturalnym przyrostem ludności wiejskiej oraz zahamowaniem odpływu tej ludności do przemysłu i na emigrację, jak również ze względu na potrzebę dania możności zlikwidowania drogą parcelacji większych warsztatów rolnych, które przeżywany kryzys gospodarczy do takiej likwidacji zmusza.

Wzroszt akcji parcelacyjnej w znacznym stopniu zależy od tych kroków i środków, które państwo może w tym kierunku przedsięwziąć. Pod tym względem chodziłoby przedewszystkiem o zapas ziemi, któryby w tych latach na parcelację mógł być przeznaczony.

Otóż, biorąc przedewszystkiem pod uwagę obecną sytuację gospodarczą, należało pójść w kierunku takiego przeznaczenia na ten cel zapasów ziemi, które z jednej strony wymagałoby od państwa jak najmniej środków finansowych, z drugiej zaś — pozwalałoby kierować parcelację na tereny, najwięcej do tego nadające się, jako posiadające znaczniejszą ilość przydatnych na parcelację większych majątków ziemskich, a jednocześnie ułatwiłoby likwidację niezdolnych do dalszej egzystencji większych warsztatów rolnych.

W myśl tych zasad należałoby przeznaczyć na parcelację z gruntów państwowych przedewszystkiem te majątki, w których w najbliższych latach ekspirują umowy dzierżawne, majątki własne Państwowego Banku Rolnego, a następnie majątki, wykupywane przez państwo w drodze wykonania ustawy o reformie rolnej, jak również w drodze zastosowania pierwokupu i odkupu, wreszcie nieruchomości ziemskie, przejmowane za zaległe należności.

Z tych wszystkich źródeł można będzie uzyskać i rozparcelować w ciągu najbliższych 5 lat około 205 tys. ha. Należy również przewidywać, że instytucje kredytu długoterminowego z przejmowanych przez nie za swe należności gruntów rozparcelują w ciągu tego czasu co najmniej 20 tys. ha. Na wzrost parcelacji majątków prywatnych, prowadzonej bezpośrednio przez samych właścicieli lub za pośrednictwem instytucyj parcelacyjnych, będzie wywierał wpływ przedewszystkiem dalszy rozwój sytuacji gospodarczej oraz stopniowe uruchamianie kredytów parcelacyjnych w 4 i pół proc. listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Licząc więc ostrożnie, można przewidywać, że parcelacja ta wzrośnie z 60 tys. ha w 1934 r. do 100 tys. ha w 1938 r., dając w ogólnym wyniku około 400 tys. ha rozparcelowanych gruntów.

Ogółem więc w ciągu 5 lat projektuje się rozparcelować co najmniej 625 tys. ha.

Turyści wzamian za import towarów

Podpisanie polsko-jugosłowiańskiej umowy kompensacyjnej

W tych dniach podpisana została umowa kompensacyjna handlowo-turystyczna między Polską a Jugosławją. Umowa ta ma na celu zwiększenie wymiany towarowej między Polską a Jugosławją przez wykorzystanie turystyki polskiej do Jugosławji. Wymiana towarowa polsko-jugosłowiańska odbywa się bowiem już od pewnego czasu na zasadach kompensacyjnych, co sprowadziło eksport polski do wymiarów importu z Jugosławji. Import z Jugosławji jest stosunkowo niewielki, a nasze możliwości eksportowe są stosunkowo znaczne.

Umowa kompensacyjno - turystyczna ma na celu wykorzystanie wpływów, jakie przynosi Jugosławji turystyka z Polski, celem pokrycia należności za eksport polski. — Umowa przewiduje wykupywanie przez turystę polskiego listu kredytowego na pewną sumę złotych, płatnego w Jugosławji w dinarach. Ten system ma na celu zatrzymanie w Polsce złotych na wypłaty polskim eksporterom. W ten sposób turystyka polska związana została z zakupem towarów polskich przez Jugosławję. Rząd jugosłowiański zgodził się na powiększenie kontyngentów przywozowych na towary polskie, natomiast strona polska przyznała ulgowe warunki dla turystyki polskiej do Jugosławji.

Umowa zawarta została na przeciąg jednego roku. Dzięki tej umowie proporcjonalnie do wielkości wydatków polskich turystów w Jugosławji wzrośnie eksport polski do tego kraju. Zawarcie umowy posiada duże znaczenie wobec ograniczeń dewizowych w Jugosławji, dzięki którym eksporterzy polscy nie mogli uzyskać należności za towary eksportowe.

Należy podkreślić, że tego rodzaju umowa kompensacyjna handlowo-turystyczna jest w stosunkach handlowych międzypaństwowych nowością, którą wytworzyły warunki powstałe z ograniczeń dewizowych.

Wobec podpisania umowy biuro turystyczne królestwa Jugosławji przystąpiło do zorganizowania pierwszej wycieczki z Polski do Jugosławji na warunkach ulgowych, dla umożliwienia wypłaty polskim eksporterom za dokonany już do Jugosławji wywóz towarów polskich.

Rolnicy dotknięci klęską mszycy i gradobicia

winni zgłaszać w Urzędach Skarbowych swe straty

W związku z masowem wystąpieniem mszyc na roślinach strączkowych a częściowo i na burakach, mającem charakter klęski żywiołowej, Stacja Ochrony Roślin Pomorskiej Izby Rolniczej komunikuje wszystkim zainteresowanym, że w myśl rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z dnia 29 września 1923 r. Dz. Ust. Nr. 101 poz. 797, winni wszyscy poszkodowani rolnicy zgłosić szkody w ciągu 14-tu dni do właściwych Urzędów Skarbowych, które na podstawie wyżej cytowanego rozporządzenia mogą odroczyć, rozłożyć na raty lub umorzyć podatki gruntowe, dodatki do tych podatków oraz podatki budynkowe.

W porozumieniu z Panem Prezesem Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu, *ustala się dzień 1 sierpnia 1934 r. jako ostateczny termin zgłaszania szkód.* Po tym terminie Urzędy Skarbowe żadnych zgłoszeń przyjmować nie będą. W piśmie zgłaszającem szkodę powstałą wskutek wystąpienia mszyc winni zainteresowani podać:

1) obszar gruntów uprawnych danego gospodarstwa,
2) obszar gruntów uprawianych pod rośliny strączkowe,
3) przypuszczalną wysokość strat w kilogramach na 1 mrg.,
4) straty w przeliczeniu na złote.

Termin dnia 1 sierpnia 1934 r. odnosi się tylko do samych zgłoszeń szkód, szacunki strat poniesionych wskutek wystąpienia mszyc będą dokonywane i po tym terminie. Bliższe szczegóły przeprowadzania taks poda Izba zainteresowanym w następnym numerze „Kłosów" oraz w prasie codziennej.

Rolnicy z pow. tczewskiego, którzy zostali dotknięci klęską gradobicia w ostatnich dniach, winni w tym samym terminie zgłaszać poniesione straty w Urzędzie Skarbowym w Tczewie.

W lasach państwowych wre praca

Tegoroczne inwestycje

Program inwestycyjny lasów państwowych przewiduje budowę i przebudowę zakładów przemysłu drzewnego, wzniesienie budowli administracyjnych, przeprowadzenie meljoracyj oraz zwiększenie stanu posiadania lasów państwowych przez zakup gruntów leśnych.

Lasy państwowe prowadzą we własnej administracji 35 tartaków, przerabiających rocznie do miljona metrów sześć. drewna. W r. b. administracja lasów państwowych rozpoczęła budowę nowych tartaków: w Kostopolu, w Klewaniu, w Worochcie i w Mikuliczynie, przyczem dwa trakty tartaku w Mikuliczynie zasilać będą doliny Prutu w prąd elektryczny jako elektrownia okręgowa. W przebudowie natomiast znajduje się zakład przeróbki drewna w Hajnówce oraz tartak w Bydgoszczy i fabryka dykt w Dojlidach. Na powyższe roboty inwestycyjne i remonty przeznaczono kwotę ponad 4 miljony złotych.

Pozatem w budowie względnie przebudowie znajduje się cały szereg budynków administracyjnych lasów państwowych przyczem na ten cel przeznaczono kwotę 4,300.000 zł.

Prowadzone są też roboty meljoracyjne w lasach państwowych. Z przyznanego na okres obrachunkowy 1933-34 r. kredytu na meljoracje te w wysokości 475.000 zł., wydatkowano do końca maja rb. około 60 proc. tej sumy. Na okres obrachunkowy 1934-35 r. przewidziany został wydatek w kwocie 680.000 zł. Regulowanie stosunków wodnych i inne zabiegi meljoracyjne w lasach państwowych pozwalają odnawiać drzewostany, usprawniać bieżącą gospodarkę na terenach produkujących oraz powiększać obszar zagospodarowany kosztem zmniejszenia nieużytków.

Wreszcie lasy państwowe dążą do zwiększenia stanu posiadania lasów, co ma poważne znaczenie gospodarcze wobec kurczenia się powierzchni leśnej w Polsce. Na bieżący rok gospodarczy przewidziana została kwota na nabycie gruntów leśnych w wysokości 2 i pół miljona zł., z czego 2 miljony zł. przeznaczone zostało jako zapłata za dobra Zakopane.

Zboża jare

Ile wynosi w tym roku powierzchnia zasiewów?

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, powierzchnia uprawy zbóż jarych w roku b. w porównaniu z rokiem 1933 uległa bardzo nieznacznym zmianom. Jeżeli przestrzeń tę w r. 1933 oznaczyć liczbą 100, to w roku 1934 dla pszenicy jarej otrzymamy liczbę 101,3; dla żyta 100.1, dla jęczmienia 101,8 i dla owsa 100,9. W liczbach bezwzględnych pod uprawę pszenicy jarej zajęto ogółem 182.9 tys. ha, żyta — 23,9 tys., jęczmienia — 1.153.9 tys. i owsa — 2.223.5 tys. ha.

Jak widzimy z przytoczonych liczb, uprawa pszenicy i jęczmienia stosunkowo wydatnie się powiększyła żyta i owsa — nieznacznie. Nadmienić należy, że uprawa pszenicy ozimej uległa pewnej redukcji, co jest objawem ujemnym, świadczy bowiem o cofaniu się kultury rolnej. W zasiewach jarych, które następują często po okopowych, zjawiska tego nie stwierdzamy.

WYJAZDY DO JUGOSŁAWJI 4999

za indywidualnemi paszportami ulgowemi

Pociąg wycieczkowy do Jugosławji 16/8 - 13/9 1934.

Informacje, zapisy tylko ORBIS.

Stały wzrost obrotu portu gdańskiego

Przywóz wzrósł o 55 proc.—eksport o 40 proc.

Ogólny obrót portu gdańskiego wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym stały i znaczny wzrost. Ruch towarowy w ubiegłym miesiącu wyraża się w następujących cyfrach: przywóz 37.032 ton, wywóz 463,08 ton. Ogólny obrót w ubiegłym miesiącu wynosił 500.496,06 t., co w stosunku do miesiąca czerwca roku ubiegłego wykazuje zwyżkę o 13.383.3 t. w przywozie czyli 55,8%, w wywozie 132.897,1 t., czyli 40,1%.

W pierwszem półroczu br. przywóz wyrażał w cyfrze 235.536,6 ton, w eksporcie 2.737.935 t., co w porównaniu z pierwszem półroczem ub. r. o 23% w przywozie i o 32% w wywozie. W ubiegłym miesiącu z Gdańska wywieziono 276,40 ton węgla, 105.028 ton drzewa i 62.157 ton zboża. Zboże eksportowano głównie do Holandji i Belgji, oraz w mniejszych ilościach do Finlandji, Francji, Anglji, Danji i Szwecji. Z ogólnej ilości 105.025 ton drzewa wywieziono 7.223 dłużyc, 262 kopalniaków, 77.945 ton tarczycy, 13.715 t. podkładów kolejowych i sleeprów, 2271 ton fornierów i dykt i 129 ton klepek.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

HUTY POLSKIE PRACUJĄ INTENSYWNIE.

Wytwórczość hutnicza w czerwcu r. b. w stosunku do maja r. b. zwiększyła się w działach stalowni i walcowni, zmniejszyła się natomiast w dziale wielkich pieców, a więc przy produkcji surówki.

W końcu czerwca r. b. w polskich hutach żelaznych zatrudnionych było ogółem 30.714 robotników, a więc o 861 osób więcej, niż w końcu maja r. b., a o 2.394 osoby więcej, niż w końcu czerwca r. ub.

NORMALIZACJA PRODUKCJI DRZEWNEJ.

W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji drzewnej Polskiego Komitetu Normalizacyjnego pod przewodnictwem dyr. W. Czerwińskiego. Po odczytaniu przez dr. Chodzickiego programu działalności komisji, omawiano sprawy podziału prac i uchwalono powołać do życia 7 podkomisyj, a mianowicie: terminologji, pierwiastkowej obróbki drewna, tarcicy iglastej, tarcicy liściastej, drewna opałowego, zwyczajów handlowych i wreszcie standaryzacji okręgów drzewnych w kraju.

ŁÓJ KRAJOWY A FABRYKACJA MYDŁA.

Krajowe wytwórnie mydła, mimo istniejących kontraktów, uchylają się od zakupu łoju u rzeźników bydła. W samej Warszawie znajduje się 500 beczek zapasów łoju. Zorganizowani rzeźnicy warszawscy wystąpili w tej sprawie z memorjałem i z prośbą o interwencję, podnosząc, że krajowe fabryki mydła sprowadzają tłuszcze roślinne z zagranicy. Import tych tłuszczów w stosunku rocznym wynosi wartość 3 miljonów złotych. Sprawa zakupu łoju uregulowana była porozumieniem między przemysłem a hodowcami bydła, jak wynika jednak z memorjału rzeźników, natrafiła na niespodziewane przeszkody.

Zagraniczne

ILE WYNOSZĄ POŻYCZKI ZAGRANICZNE NIEMIEC.

Urząd statystyczny Rzeszy oblicza zadłużenie Niemiec na sumę 85 miljardów marek. Suma ta jest mniejsza coprawda niż przed wojną, obciążenie gospodarki niemieckiej jest jednak większe i dotkliwsze, niż wówczas, gdyż długi zagraniczne stanowią większy odsetek (19%), a tak samo i pożyczki krótkoterminowe (28%).

SOWIETY WYSYŁAJĄ ZŁOTO DO NIEMIEC.

Sowiety ponownie podjęły wywóz złota do Niemiec, przerwany od 2 miesięcy. 7 ton złota syberyjskiego wysłane zostały przez Rygę do Niemiec. W związku z tem można byłoby się spodziewać zwiększenia zapasu złota w Banku Rzeszy.

SOWIECKA NAFTA ZA BRAZYLIJSKIE SUROWCE.

Sojuzneft traktuje ze stanem brazylijskim Rio Grande o zbyt produktów naftowych rosyjskich wzamian za co Rosja nabywałaby w Brazylji skóry wyprawne, surowce, oraz wełnę. Ogólna suma obrotów kompensacyjnych miałaby wynosić 2½ miljona funtów sterlingów rocznie.

RUCH STATKÓW W PORTACH MORZA PÓŁNOCNEGO.

Statystyka ruchu okrętowego w pięciu konkurencyjnych portach Morza Północnego wykazuje w pierwszem półroczu w stosunku do pierwszego półrocza r. ub. wzrost tonażu okrętowego. Wyjątek stanowi Antwerpja, która, jakkolwiek wykazuje wzrost ilości okrętów o 3,9 proc. ma jednak spadek tonażu o 0,4 proc. Rotterdam wykazał wzrost ilości okrętów o 13,1 proc., wzrost tonażu netto o 15,5 proc., Amsterdam analogicznie wzrost o 11,7 proc. i 8,5 proc., Brema o 1,2 proc. i 17,2 proc.; w Hamburgu liczba statków spadła o 8,1 proc., natomiast tonaż wzrósł o 2,5 proc. Jak wynika z powyższej statystyki w portach niemieckich wzrósł ruch statków większych.

Dzień w Toruniu

sobota 21 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Bł. Czesława — Sobota Daniela, Praksedy p.

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 19 b. m. rano dyżurują: w śródm.: apt. Centralna ul. Chełmińska 6.

Mokre: apt. „Pod Łabędziem" ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana).

Bydg. Przedm. apt. „Św. Anny" Mickiewicza 98 (od 22.30 do rana).

REPERTUAR KIN.

MARS — Maskarada miłości

LIRA — Hallo Londyn

ŚWIATOWID — „Zbrodniarz".

PALACE — Brat djabła, Rewja „Jaśniej słońca".

KINO „LIRA"

PREMJERA!

Rewelacyjnego filmu sensacyjnego o podłożu niesamowitem i kryminalnem reżyserji znakomitego W FORDA, p. t.

HALLO LONDYN

Film, który trzyma widza w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny. Życie mętów społecznych Londynu! Praca i praktyki słynnego Scotland-Yardu. Dawno nie było tak ciekawego filmu.

Doskonały Nadprogram!

Początek 5, 7 i 9. W niedzielę i święta 3, 5, 7 i 9

TEATR NARODOWY W TORUNIU

Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34

REPERTUAR

W piątek, dnia 20 bm. o godz. 20-tej
„PRECZ Z MĘŻCZYZNAMI"
Krotochwila w 3 akt. Engla i Horsta
Abonamenty i passe-partout nieważne

W sobotę, dnia 21. bm. o godz. 20-tej
Występ Teatru Ateneum z Warszawy
„KRYZYS I WIOSNA"
Komedja muzyczna w 3 akt. libretto: Geyera i P. Franka.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16-tej
Przedstawienie popołudniowe
„PRECZ Z MĘŻCZYZNAMI"
Krotochwila w 3 akt. Engla i Horsta
Ceny zniżone

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń. Czerwona Droga 35. tel. 312. Piwa, porter, limoniady woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16 Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

RADJO-odbiorniki — akcesorja — warsztat reperacyjny — instalacje — ładownia akumulatorów, Goncerzewicz, Chełmińska 12.

Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17. — Aparaty — części.

Z miasta

— **Osobiste.** W dniu dzisiejszym opuszcza nasze miasto po czterotygodniowym pobycie kapitan mar. Namieśniowski. P. kpt. Namieśniowski został wydelegowany z ramienia Kierownictwa Marynarki Wojennej na czas trwania egzaminów wstępnych do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

— **Za 2.90 zł.** w obie strony pociągiem popularnym do Inowrocławia i Kruszwicy. Wycieczkę organizuje „Orbis". Bilety do nabycia w „Orbisie". Odjazd pociągu dnia 22. 7. godz. 8 rano, powrót tegoż dnia godz. 22. W programie zwiedzanie zabytków i fabryki win Makowskiego. Kąpiel w Gople.

— **Z urzędu stanu cywilnego:** W dniu 18 b. m. zawarli związek małżeński: rzeźnik Antoni Prass z Anną Ratajczak i kierownik szkoły Bolesław Sobacki z Marją Kulczycką; zgłosili urodzenia: magazynier Antoni Pasternacki (córka), robotnik Alfons Doering (syn), plutonowy W. P. Władysław Garstka (syn) nauczyciel gimnazjalny Leon Kloska (syn), kołodziej Jan Borowski (syn) i robotnik Wincenty Grajkowski (córka), zmarli: Alfons Moryson, lat 29, Mieczysław Dupeczak, lat 23 i Józefa Trawińska, lat 45.

— **Z teatru.** W piątek, dnia 20 bm. o godz. 20tej przedstawienie dla wojska „Precz z mężczyznami".

Propagandowy turniej tenisowy

Ruchliwy zarząd T. K. L. T. zorganizował w niedzielę, 15 bm. propagandowy turniej tenisowy, w którym wzięły udział najsilniejsze rakiety Torunia. Szczególnie podobały się gry pojedyncze pań z panami; wybiły się tutaj pp.: Fryszczynowa i Sławikowska. Najładniejszą grę pokazali w grze podwójnej panów pp. Bojanowski, Herdegen, Stogowski i podch. Tazbir. Publiczności, mimo wolnych wstępów, b. mało, a szkoda, gdyż turniej był nader ciekawy.

W sobotę, 14. bm. urządził T. K. L. T. na swych kortach sobótkę, która zgromadziła doborowe towarzystwo; przy dźwiękach najnowszych „szlagierów" bawiono się znakomicie, przy doskonałym a tanim bufecie, urządzonym przez p. dyr. Karolczakową z pomocą kilku pań z Klubu.

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek:** Od dnia 14—20 8. 34 r. dyżurują: apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137, i apteka „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, tel. 399.

REPERTUAR KIN.

„APOLLO" — wyświetla wielki dramat salonowy p. t. „Za pieniądze...".

„Gryf", arcydzieło filmowe p. t. „Madame Dubarry",

Poza tem nadprogram: Tygodnik Foxa, kronika PAT'a.

„Orzeł" — nieczynne.

Z miasta

— **Zaszczytne odznaczenie.** Dn. 19 bm. wicestarosta grudziądzki Belina wręczył Czesławowi Kossakowi z Grudziądza, członkowi Związku Rezerwistów i ZZZ., medal oraz dyplom za uratowanie życia tonącej w Wiśle kobiety z narażaniem własnego życia. Było to rok temu, w niedzielę, dn. 10 lipca, kiedy Kossak przechodził koło Strzemięcina w momencie, gdy tonęła młoda niewiasta. Wtedy w pełnem ubraniu rzucił się jej na ratunek i wydobył nieprzytomną na brzeg, gdzie dopiero przy pomocy przypadkowo przechodzącego lekarza i innych ludzi po długich staraniach przywrócono uratowanej przytomność. Wręczony Kossakowi dyplom nosi podpis Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego.

— **Oddział I. Związku Strzeleckiego** urządza w niedzielę, dn. 22 bm. o godz. 14 zabawę taneczną w Sarniaku za parkiem miejskim. Pozatem koncert ogrodowy, gry towarzyskie, strzelanie do tarczy o nagrody. Czysty zysk przeznacza się na zakup łodzi podwodnej.

— **Grono rodzicielskie** 29 Pomorskiej Drużyny Harcerskiej w Grudziądzu urządza ponowną wycieczkę autami do obozu harcerskiego w Słupskim Młynie. Zbiórka uczestników w niedzielę, dn. 22 bm. o godz. 9 rano na Placu 23 Stycznia.

— **Nowoufundowany ołtarz główny** we farze wojskowej, ozdobiony wielką figurą św. Stanisława i dwóch modlących się rycerzy, zostanie konsekrowany przez Biskupa Polowego Gawlinę — przypuszczalnie w sierpniu rb. W tym celu czyni się staranne przygotowania, aby uroczystość kościelna wypadła jak najwspanialej.

— **Miłośników śpiewu i muzyki,** obdarzonych dobrym głosem, tak panie jak panów, gorąco zapraszamy do wstępowania w szeregi chlubnie znanego chóru kościelnego przy parafji wojskowej, zwłaszcza że dyrygent chóru p. Wośkowiak dokłada wszelkich możliwych starań, aby chór dźwignąć na wyżyny.

— **Zawodnicy polscy z zagranicy,** udający się na Olimpjadę do Warszawy, przybyli z Ameryki do Gdyni dn. 18 bm. Przez Grudziądz przejeżdżali pociągiem w nocy ze środy na czwartek o godz. 2. Sportowcy grudziądzcy przyjęli miłych gości muzyką i kwiatami. Powitanie zorganizował sprężyście i umiejętnie komendant Grodzki PW por. Chróściński.

— **Woda na Wiśle przybiera.** Przybyło ostatnio jeszcze dalszych 30 cm. wody, tak że obecny poziom wykazuje 1,55 m ponad normę.

— **Niedzielne wycieczki parostatkami „Vistuli".** Parostatek, wyjeżdżający dn. 22 bm. o godz. 6 rano zabiera pasażerów do Bydgoszczy na wszechpolskie regaty (2,50 zł. i 3,— zł. w obie strony), do Chełmna na święto Związku Rezerwistów (1,— zł. w obie strony) oraz do Świecia na odpust Matki Boskiej Szkaplerznej (80 gr. w obie strony).

— **Spływ kajakowy** jest zaanonsowany do Grudziądza na poniedziałek, dn. 13 sierpnia. Z innych części Polski (bez Pomorza) zgłoszono do spływu 1.300 kajaków.

— **Kurs statków na Wiśle.** Dn. 18 bm. przepłynęły przez Grudziądz w dół Wisły statki „Bałtyk" i „Eleonora", wgórę „Saturn", „Halka" i „Pośpieszny", zabierając z Grudziądza 150 pasażerów i 20 ton towarów.

— **Dokoła Polski.** Zawitał dn. 18 bm. do naszej redakcji członek Klubu Sportowego „Legjon" przy „Legjonie Młodych" w Piotrkowie, p. Czesław Podgórski, odbywający podróż dookoła Polski w celach turystyczno-propagandowych. Dotąd podróżnik minął miasta: Pabjanice, Łódź, Łowicz, Kutno, Włocławek, Ciechocinek, Toruń, Chełmno, Grudziądz.

— **W najbliższą niedzielę** odbędą się międzymiastowe zawody tenisowe pomiędzy Toruńskim Lawn.Tenis Klubem i grudziądzką „Olympją" na kortach tej ostatniej.

— **Sekcja bokserska i lekkoatletyczna** Związku Strzeleckiego odbywa swe treningi przygotowawcze celem zdobycia P. O. S. co środę i sobotę o godz. 18 na Boisku Garnizonowem przy ul. Prowiantowej. Uczęszczanie na treningi obowiązkowe!

— **Zabawa ogrodowa** Bractwa Matek Chrześcijańskich jest zapowiedziana na niedzielę, dn. 22 bm. na godz. 15; w ogrodzie „Tivoli" odbędzie się zabawa taneczna, połączona z koncertem i urozmaiceniami (wędka, jazda na osiołku, własny, tani i smaczny bufet). Wstęp do ogrodu 20 gr., dla młodzieży 10 gr., a dla małych dzieci w towarzystwie rodziców wstęp wolny.

— **Utonięcie.** 20-letni młodzieniec Erwin Hust z ul. Toruńskiej 20 utonął w Wiśle podczas kąpieli w miejscu zakazanem. Zwłok dotychczas nie wyłowiono.

— **Okradzenie na targu.** Podczas targu na Placu 23 Stycznia, ostatnio padły ofiarami kieszonkowców dwie niewiasty, którym zabrano portmonetki z gotówką: Rozalji Pyszorze z Mełna (90 zł.) i Marcie Dąbrowskiej z Małego Łaszewa pow. Brodnica (15 zł.).

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE I KAWIARNIE:

„Królewski Dwór", Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędna restauracja, kawiarnia i winiarnia.

„Hotel Centralny", Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem", ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„Łucznik" (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery maszyny do szycia, radjo-odbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminjowe. wyżymacz

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 16 do 22 bm pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49 tel. 682 i Apteka pod Orłem, Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 98.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Powódź".

KRISTAL: „Ordynans".

APOLLO: „Arystokracja Podziemi".

MARYSIEŃKA: „Dziś żyjemy"

REWJA: „Zdradzieckie światła" i „Miłostki wiedeńskie".

BAŁTYK: „Znak żaby", „Cyrk Wolfsona" i „Fanfary miłości".

Z miasta

— **Osobiste.** Dyrektor Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów p. Włodzimierz Lesiecki rozpoczął z dniem 20 lipca br. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął naczelnik Wydziału p. Adam Świderski.

— **Na morskie wycieczki** od zł. 40 zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Pol. Tow. Krajoz. telefonicznie 764 od 11—13 i od 17 do 18 i osobiście Nowy Rynek 1. W programie: Wyspa Bornholm, Leningrad, Kopenhaga i Sztokholm.

Do Berlina Orbis

— **Do Berlina** pociąg popularny w dniach 12 do 16 sierpnia. Szczegóły będą podane dodatkowo po opracowaniu. Wycieczkę organizuje „Orbis".

— **Nadzwyczajny pociąg na regaty wszechpolskie.** Podobnie jak w latach ubiegłych uruchomi Dyrekcja Kolei Państwowych na regaty wszechpolskie o mistrzostwa Polski w niedzielę dnia 22 lipca rb. **nadzwyczajny pociąg do Łęgnowa.** Odjazd pociągu z dworca głównego nastąpi o godz. 14,25, zaś wyjazd z Łęgnowa po regatach o godz. 19,25.

— **Przedsprzedaż biletów na regaty wszechpolskie.** Bilety na regaty wszechpolskie można wcześniej nabyć we firmie „Franboli", Skład Cukierków przy Pl. Teatralnym.

— **Śmiałe włamanie.** Do firmy „Bebe" przy ul. św. Trójcy dokonano śmiałego włamania. Sprawcy przeszukali wszystkie biurka i szuflady, a nie znajdując pieniędzy, po zdewastowaniu biura uciekli.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37 6.50 8.05 9.57 12.54 13.55 15.30 15.58 18.01, 19.58 21.35 (tranzytowy). 23.16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40 3.10 3.56 5.50 7.35, 12.06 12.13. 12.59, 13.13, 15.36 17.17 20.03, 20.10

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.

Rynkowo 16.10 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V — 2. IX.).

Nakło—Piła 0.01. 6.15 10.35, 14.45. 19.46.

Unisław—Brodnica 4.55 8.11. 13.45 16.10 21.50

Inowrocław—Poznań 2.35 3.50 6.20. 11.45. 13.40 16.28 18.10. 20.40 22.25, 23.15.

Wągrówiec—Poznań 5.00 10.32, 13.26. 18.54

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15.

Restauracje i Kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

— **Wystawa nagród wioślarskich.** Nagrody dla zwycięsców regat wszechpolskich wystawione będą w cukierni Hotelu pod Orłem. Oglądać będzie można tam również nagrodę, którą zdobył w roku ubiegłym w Budapeszcie mistrz Europy na jedynkach wioślarz Verey z Krakowa.

— **Cechy, Związki i Towarzystwa.** Zgłaszajcie swój udział na popularne wycieczki organizowane przez Polskie Biuro Podróży „Orbis". Dla większych grup przydzielamy do dyspozycji wagony. Na życzenie urządzamy specjalne wycieczki. Informacji, projekty i kosztorysy bezpłatnie. A zatem: Przez „Orbis" w świat, tanio, wygodnie bez ambarasu. Telefon 667, Bydgoszcz, w Be-De-Te.

— **Pamiętajcie o wielkiej autobusowej wycieczce Bydgoszcz—Zakopane.** Dwa tygodnie szlakiem najpiękniejszych zakątków, najcenniejszych z zabytków. Zapisy i informacje w księgarni Idzikowskiego, Gdańska 23 i Pol. Tow. Krajoz. Nowy Rynek 4, tel. 764 od 11—13 i od 17 do 1.

— **Cechy, Związki i Towarzystwa.** Zgłaszajcie swój udział na popularne wycieczki organizowane przez Polskie Biuro Podróży „Orbis". Dla większych grup przydzielamy do dyspozycji wagony. Na życzenie urządzamy specjalne wycieczki. Informacji, projekty i kosztorysy bezpłatnie. A zatem: Przez „Orbis" w świat, tanio, wygodnie bez ambarasu. Telefon 667, Bydgoszcz, w Be-De-Te.

— **Za zł. trzy gr. 30** w obie strony pociągiem popularnym do Inowrocławia i Kruszwicy. Wycieczkę organizuje „Orbis". Bilety do nabycia w „Orbisie" Odjazd pociągu dnia 22. 7. godz. 8 rano, powrót tegoż dnia godz. 22. W programie *zwiedzenie zabytków i fabryki win Makowskiego.* Kąpiele w Gople.

— **I złodzieje „witali".** Podczas powitania Braci Adamowiczów na lotnisku zanotowano kilka wypadków kradzieży kieszonkowych.

— **Renowacja Teatru na ukończeniu.** W najbliższych dniach ukończone zostaną prace przy odnawianiu wnętrza gmachu Teatru Miejskiego.

— **Nad Brdą rojno i gwarno.** Od kilku dni wskutek panujących upałów nad Brdą jest rojno i gwarno Szczególnie młodzież nie mająca możliwości wyjazdu zalega brzegi rzeki, używając kąpieli i słońca.

— **Strzelał na wiwat.** Antoni D., będąc w stanie mocno podchmielonym, strzelał na ulicy na wiwat. Panu Antoniemu D. broń odebrano, a pozatem będzie on odpowiadał za zakłócenie spokoju.

— **36° C. w cieniu.** Wczoraj panował w Bydgoszczy niebywały upał. W cieniu termometr wskazywał 36° C.

Z sali sądowej

Skazanie młodego defraudanta

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał *22-letni Edmund Talkowski* z Bydgoszczy, oskarżony o sprzeniewierzenie 1090 zł na *szkodę parafji św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.*

Talkowski przyjęty został w lutym roku b. na stanowisko inkasenta do zbierania wśród parafjan należności za podatki kościelne i w czasie dwumiesięcznej swej pracy przywłaszczył sobie 1090 zł.

Oskarżony tłómaczył się ciężkiem położeniem materjalnem oraz tem, iż miał nadzieję zwrócić sprzeniewierzoną sumę, lecz wszelkie rachuby go zawiodły. Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, wymierzył Talkowskiemu 8 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na lat pięć. *(b).*

Przeszło dwa i pół tysiąca zł
dała w Toruniu zbiórka na mundury strzeleckie

Po zamknięciu akcji zbiorkowej na mundury strzeleckie, prowadzonej przez Miejski Komitet Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Toruniu na łamach „Dnia Pomorskiego" otrzymujemy z Komitetu następujące zestawienie osiągniętych wpływów.

1) Kwoty zadeklarowane i wpłacone do Banku Zw. Sp. Zarobk. w Toruniu do dnia 18 bm. — zł. 2,326,42; 2) Kwoty zadeklarowane jeszcze nie wpłacone zł. 314,60. Razem 2,641,02 złotych.

Ponadto ofiarowano 9 gotowych mundurów i 30 mtr. materjału drelichowego na mundury.

Zarząd Miejskiego Komitetu Przyjaciół Związku Strzeleckiego, podając do wiadomości powyższe sprawozdanie, składa wszystkim ofiarodawcom gorące podziękowanie za wydatną pomoc i umożliwienie Komitetowi zaspokojenia najbardziej palących potrzeb Związku Strzeleckiego w zakresie umundurowania oddziałów Strzelca w Toruniu.

Ofiary na powyższy cel Miejski Komitet przyjmuje w dalszym ciągu i prosi o składanie ich na konto Komitetu w Banku Zw. Spółek Zrobka. w Toruniu Nr. E 3246.

* * *

Sprostowanie: W wczorajszem sprawozdaniu ze zbiórki na mundury strzeleckie podano mylnie nazwisko jednego z ofiarodawców. Winno ono brzmieć płk. Odzierzyński, komendant Szkoły Strzelania Artylerji w Podgórzu, a nie pułk. Ochwierzyński.

Akcja zbiórkowa na mundury strzeleckie w pow. toruńskim postępuje naprzód

W dalszym ciągu ogniwa zbiórki na rzecz umundurowania niezamożnych strzelców w pow. toruńskim tworzą następujący ofiarodawcy:

P. Inż. *Antoni Makowiecki* deklaruje 12 zł. i wzywa pp. *Epdinga* i *Maksa Weldego* z Chełmży.

P. Inż. *Diffenbach deklaruje* 12 zł i wzywa: *P.P. Skarzyńskiego i Nykke* z Warszewic.

P. asesor *Szymański deklaruje* 6 zł i wzywa:

PP. *Tadeusza Webera*, budowniczego miejskiego i Dr. *Napiórkowskiego*.

Zadeklarowane kwoty wpłacać należy do Kom. Kasy Oszczędności m. Chełmży, lub do Kom. Kasy Oszczędności Powiatu Toruńskiego w Toruniu na rachunek Zarządu Pow. Zw. Strzeleckiego pod „Akcja mundurowa".

Bójka nożowa w śródmieściu Torunia

Wczoraj o godz. 11 wieczorem na ul. św. Ducha w Toruniu, w pobliżu Rynku Staromiejskiego, wynikła bójka pomiędzy dwoma robotnikami z portu wiślanego, podczas której poszły w ruch noże. Obaj odnieśli poważne rany na głowie i górnej części tułowia.

W sprawę wdała się policja, a ze względu na opłakany stan przeciwników musiano wezwać pogotowie ratunkowe, które zabrało ich do szpitala.

Jak stwierdzono, wojowniczy „wodniacy" byli w stanie nietrzeźwym. Awantura spowodowała duże zbiegowisko.

„Kryzys i wiosna" oraz „Głupi Jakób"
Warszawski teatr „Ateneum" w Toruniu

(s) Do Torunia przybył w dniu wczorajszym na dwudniowy występ zespół jednego z najlepszych teatrów warszawskich „Ateneum", który objeżdża Polskę z komedją znakomitego, dziś już nieżyjącego dramaturga polskiego, Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób" oraz operetką muzyczną dwóch zagranicznych autorów, Geynera i Franka „Kryzys i wiosna". Trzeba podkreślić, że obydwie te sztuki nie były dotychczas grane na żadnej ze scen polskich a i teatr „Ateneum" gra je dopiero od kilku dni, gdyż w swym objeździe zdążył być dopiero w Kielcach, Tomaszowie Maz., Skierniewicach, Kutnie oraz Włocławku.

Warto także dodać, że teatr objeżdża Polskę w porozumieniu z Min. W. R i O. P. i że w zespole swym liczy najlepsze siły artystyczne stolicy z Buczyńską, Hryniewicką, Jezierską, Szurszewską, Draczewską, Damięckim, Hajdugą, Butkiewiczem, Woszczerowiczem, Wyrzykowskim, Nowosielskim na czele.

Przed każdem z obydwu przedstawień będzie miał krótką prelekcję znany warszawski poeta i publicysta, Jan Szczawiej, jeżdżący z teatrem w charakterze jego doradcy i kuratora

Przewidywany przebieg pogody w dn. 20. 6. br.

Najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia. Skłonność do burz, upalnie. Słabe wiatry najpierw południowe i południowo-wschodnie, potem z kierunków zachodnich.

Odezwa Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi

OBYWATELE!

Straszliwa klęska dotknęła południowe, ludne i najpiękniejsze powiaty Rzeczypospolitej. Setki kilometrów ziemi, położonej wzdłuż rzek i potoków górskich, zalane zostały przez szalejący żywioł powodzi.

Zniszczył on plony i domostwa, porwał ciężko zapracowany dobytek mieszkańców wsi i miast, pozrywał mosty, uszkodził drogi i tory kolejowe, pochłaniając ponad setkę istnień ludzkich.

Nad zalanemi wodą terenami unosi się widmo nędzy.

Czyje serce nie zadrży w tym tragicznym momencie? Kto pozostanie obojętnym w obliczu bólu i głodu wielu tysięcy ofiar tej olbrzymiej katastrofy.

Świadomość ogromnych rozmiarów klęski, świadomość biedy ludzkiej i poczucie solidarności narodowej z mieszkańcami zalanych terenów — nakładają na nas twardy mus i szczytny obowiązek przyjścia tej ludności z pomocą.

Akcja władz państwowych i całego społeczeństwa zjednoczyć się powinny w jednym wspólnym wysiłku ratowania powodzian.

Dla przeprowadzenia tej akcji pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego utworzony został ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi; w najbliższych zaś dniach powołane będą komitety wojewódzkie i lokalne.

OBYWATELE!

Rozpacz matek i płacz dzieci apeluje do waszych sumień i serc.

Spełnijcie swój obowiązek. Spieszcie z ofiarami w gotówce i w naturze.

Najszersza pomoc wasza uzupełni akcję ratunkową, podjętą już w znacznych rozmiarach przez Rząd.

Pomoc musi być szybka i skuteczna.

Nie wolno nam ustać w pracy, dopóki zgodnym wysiłkiem nie odbudujemy tego, co zniszczył nieubłagany żywioł.

Nie wolno nam spocząć, dopóki nie zapewnimy naszym braciom dachu nad głową, możności pracy i istnienia.

Warszawa, dnia 18 lipca 1934 r. Prezydjum Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi:

Prezes: dr. Stefan Hubicki.
Wiceprezesi: dr. Stanisław Jurkiewicz, inż. Czesław Klarner.
Skarbnik: dr. Henryk Gruber.
Sekretarz Generalny: Gustaw Zieliński.

Tragiczny wypadek na torze między Cierpicami i Kluczykami
Mała dziewczynka wypadła z pociągu, ponosząc śmierć

W dniu wczorajszym na torze kolejowym między stacjami Cierpice i Kluczyki w pobliżu Torunia wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padła 8-letnia dziewczynka.

W godzinach przedpołudniowych zdążał od strony Bydgoszczy w kierunku Torunia pociąg osobowy z liczną dzieciarnią, której pełno jest obecnie w pociągach w związku z wprowadzonemi ulgami kolejowemi. Pomiędzy Cierpicami a Kluczykami z pędzącego pociągu wypadła mała Wiktorja Anderwald z Szubina, która jechała wraz z rodzicami. Skutki upadku były tak fatalnie, że w drodze do szpitala w Toruniu dziewczynka zmarła.

W związku z tym smutnym wypadkiem *należy ostrzec rodziców jadących z dziećmi, za* które obecnie nie płaci się biletów kolejowych, *aby zwracały na nie większą uwagę, nie pozwalając im zbliżać się do drzwi wagonów i wychylać się nadmiernie przez otwarte okna.*

Szkółka drzew czy pastwisko?
Co wysłannik naszego pisma widział w miejskiej szkółce w Toruniu?

Przed 11-tu laty założono w Toruniu na Mokrem miejską szkółkę drzew. Koszta urządzenia szkółki oraz dotychczasowego jej utrzymania sięgają sumy 100.000 zł. Nie omawiając znaczenia tej bezsprzecznie pożytecznej placówki, musimy jednak potępić sposób obecnego gospodarowania szkółką.

Zrobiono coprawda już bardzo dużo, gdyż szkółka posiada szereg rzadkich, uszlachetnionych drzew i krzewów. Lecz obok nich rośnie mnóstwo wartościowych drzew, które z powodu niedostatecznej opieki skazane są na zagładę. Dużo drzew jest zarażonych rozmaitemi chorobami, np. kilku odmianami wszy tarczówki, inne są pocięte przez bawiące się tam dzieci i połamane przez romansujące w gęstwienie drzew parki.

Mnóstwo krzewów ozdobnych oraz młodszych drzew jest obgryzionych przez... krowy, kozy i świnie, które spacerują po szkółce, jakgdyby po podwórzu folwarcznem. Prócz tego cały teren szkółki jest gęsto porośnięty ostem, dziewanną, perzem i innemi chwastami mimo, że oficjalne zarządzenia władz państwowych nakazują tępienie wszelkiego rodzaju pasorzytów roślinnych.

Wszystko to wydaje się nie prawdopodobne, — a jednak jest prawdziwe. Niewiadomo czem te niedbalstwa tłumaczyć. Przecież fakt, że miejska szkółka stała się obecnie rozsadnikiem wszelkich chorób drzewnych, jaknajgorzej świadczy o kulturze Torunia.

Nowe zuchwałe włamanie do spółdzielni wojskowej
Tym razem okradziono spółdzielnię 31 p. a. l. w Toruniu — już poraz czwarty w bież. roku

Jest swego rodzaju paradoksem, że na terenach wojskowych, mało dostępnych dla osób postronnych, w instytucjach, należących do wojska i wojsku służących, rozpanoszyły się ostatnio kradzieże i to nie byle jakie, — bo najczęściej połączone z włamaniami, wyrywaniem zamków i rozwalaniem drzwi, a więc niezwykle cyniczne w swojem zuchwalstwie. Złodziei nie odstrasza nawet obecność uzbrojonych wart, które każdej chwili mogą zrobić użytek z broni palnej, ani specjalnie obostrzony nadzór nad objektami wojskowemi, wśród których odważają się grasować.

Niedawno donosiliśmy szeroko o włamaniu do kasyna S. S. Art. w Podgórzu, którego sprawców nie zdołano jeszcze wykryć, a oto znowu nocy onegdajszej popełniono równie zuchwałą kradzież tuż po sąsiedztwu, w spółdzielni 31 p. a. l. Zaznaczyć przytem należy, że w bież. roku jest to już czwarta z rzędu kradzież, popełniona w tej spółdzielni.

Włamania dokonano mniej-więcej w odległości 20 kroków od głównej warty, przyczem oficerem inspekcyjnym był znany ze swej skrupulatności por. Kwitecki. Nie ulega więc wątpliwości, że teren był dobrze strzeżony, a mimo to bezczelne rzezimieszki zdołały przedostać się pod osłoną ciemności do lokalu spółdzielni i dokonać tam rabunku różnych towarów na kwotę 300—400 zł.

Prawdopodobnie jednak złodzieje zostali w trakcie swej „roboty" spłoszeni, bo ograniczyli się do wyżej wymienionego łupu mimo, że mogli wyprzątnąć składnicę doszczętnie. Po dokonaniu kradzieży, sprawcy ulotnili się, przez nikogo niezauważeni.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi żandarmerja wespół z policją. Miejmy nadzieję, że tym razem doprowadzą one do pozytywnego rezultatu, czas bowiem najwyższy położyć kres bezprzykładnemu zuchwalstwu grasującej bezkarnie szajki opryszków.

Grudziądz uczci bohaterów przestworzy
Braci Adamowiczów

Wieść o przybyciu do Grudziądza braci Adamowiczów już *w najbliższy poniedziałek, dn. 23 bm.*, zelektryzował miasto. W sali konferencyjnej Pomorskiej Izby Skarbowej zebrali się przedstawiciele władz, instytucyj i organizacyj aby z udziałem prezesa L. O. P. P., dyrektora St. Kossjora, urzędującego wiceprezydenta miasta St. Michałowskiego, oraz delegata Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania, ustalić szczegóły programu przyjęcia w murach Grudziądza drogich gości. Po wyczerpującej dyskusji ustalono następujący *program:*

Na lotnisku wojskowem — o godz. 11,30 przyjazd gości, powitanie przez prezesa Komitetu L. O. P. P.; pokaz samolotu za biletami; sprzedaż pocztówek itd. Samolot oglądać będzie można aż do zmierzchu.

Uroczystości w mieście — godz. 13 przyjęcie oficjalne w sali Magistratu przez wiceprezydenta Michałowskiego, Zarząd Miejski i Radę Miejską; godz. 15 — wspólny obiad w „Królewskim Dworze"; godz. 19,30 — wieczorek w „Leśniczówce" oraz zabawa ludowa. Odjazd z Grudziądza nazajutrz, we wtorek, dn. 24 bm. o godz. 9 rano.

Na obiad w Królewskim Dworze, proszeni zostali prócz korpusu oficerskiego, przedstawiciele władz, instytucyj i organizacyj, społeczeństwa z miasta i powiatu, szczególnie zaś nasi rodacy, przybyli z Ameryki do Polski; zgłoszenia i wpłaty na wspólny obiad przyjmują p. Krzyżanowski, dyrektor biur magistrackich, w ratuszu, pokój 207, oraz administracja naszego pisma.

Niechaj mimo dnia roboczego, każdy mieszkaniec Grudziądza uważa sobie za obowiązek, wziąć udział we wspólnem powitaniu drogich gości, którzy swym gigantycznym czynem rozsławili imię Polski!

Serdeczne powitanie zwycięskiej drużyny policyjnej w Grudziądzu

W środę w godzinach wieczornych rozeszła się po Grudziądzu wiadomość, że członkowie miejscowego Policyjnego Klubu Sportowego odnieśli w Toruniu na zawodach Okręgu Pomorskiego walne zwycięstwo, zajmują wśród drużyn pierwsze miejsce oraz zdobywając poraz drugi puhar p. Wojewody Pomorskiego.

Kiedy zwycięska drużyna powróciła do Grudziądza około godz. 9 wieczorem, nietylko zarząd P. K. S. witał serdecznie zwycięsców, ale zebrane masy przyłączyły się do publicznego zamanifestowania swej radości. Drużynę odwieziono do Hotelu Centralnego, aby uczcić ją godnie.

Podczas wspólnej kolacji wygłosili przemówienia prezes P. K. S., starszy przodownik Martewicz, red. A. Nowicki, komisarz Nowak który towarzyszył w Toruniu drużynie grudziądzkiej, kom. Szurka, kom. Falkowski oraz prezeska Rodziny Policyjnej, p. kom. Nowakowa. W odpowiedzi głos zabrali członkowie zwycięzkiej drużyny Bomba, Drost i Jasiński. Wśród miłego nastroju upłynęło kilka godzin.

Praca w grudziądzkich Kołach B. B. W. R.

Ostatnio odbyło się zebranie Koła Techników przy B. B. W. R. w Sekretarjacie. Zebranie zagaił prezes Koła p. Szydzikowski, poświęcając dłuższe przemówienie pamięci Ministra Pierackiego. 2-minutowem milczeniem uczczono pamięć ś. p. Ministra. W dalszym ciągu zebrania uzupełniono skład zarządu przez wybranie nowego skarbnika w osobie p. Kolasińskiego. Następnie omawiano najżywotniejsze postulaty i bolączki techników grudziądzkich, jak również sprawę reorganizacji Koła, nad czem wywiązała się obszerna dyskusja.

Wsobotę, dn. 21. bm. od godz. 17—18 sekretarz Koła Techników B. B. W. R. p. Łaszewski przyjmować będzie nowych członków w Sekretarjacie B. B. W. R. przy placu 23 Stycznia 17. Jednocześnie dotychczasowi członkowie Koła zwrócą stare legitymacje i wypełnią nowe.

Podgórz

Wścieklizna psów. Miejski Urząd Bezp. i Porz. Publ. zwraca uwagę mieszkańców miasta na zarządzenie starosty powiatowego o zwalczaniu wścieklizny. Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w zagrodzie Maksa Kruegera w Nieszawce pow. toruńskiego, obszar m. Podgórza został uznany, jako zagrożony wścieklizną.

Wszystkie psy znajdujące się na obszarze zagrożonym winny być trzymane na uwięzi a w razie ich prowadzenia, muszą być zaopatrzone w bezpieczne kagańce i trzymane na smyczy Psy myśliwskie, policyjne, pociągowe i owczarskie podlegają tym samym rozporządzeniom. Jednocześnie zakazano swobodnego puszczania kotów.

Wyprowadzenie, wywożenie lub wynoszenie psów z obszaru zagrożonego dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Starosty Powiatowego Toruńskiego po uprzedniem uznaniu psa przez powiatowego lekarza weterynaryjnego za niepodejrzanego o wściekliznę

Spieszmy z pomocą ofiarom powodzi!

Dalsza akcja w Toruniu

Na pierwszy nasz apel w dniu wczorajszym odezwali się pracownicy Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Oddział w Toruniu, ofiarowując na rzecz powodzian w Małopolsce zł. 50,— Z chwilą ukonstytuowania się Komitetu Wojewódzkiego kwota powyższa zostanie oddana do jego dyspozycji.

Równocześnie pracownicy Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Oddz. Toruń zapraszają do składania ofiar na powodzian pracowników Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Toruniu, Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddz. Toruń, Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu, Komunalnych Kas Oszczędności powiatu i miasta Torunia.

Również wczoraj właściciel „Apteki Radzieckiej" w Toruniu p. mgr. Maksymiljan Zgoda zadeklarował kwotę 100,— zł. na powodzian.

Bydgoszcz na rzecz powodzian w Małopolsce

Otwieramy listę ofiar na łamach „Dnia"

Straszna klęska powodzi, jaka nawiedziła Małopolskę, poruszyła całe nasze społeczeństwo. Od kilku dni **tysiące osób znajduje się bez dachu nad głową, a z wodą poszedł cały ich dobytek.** Władze państwowe wydały specjalne zarządzenia, idąc z doraźną pomocą powodzianom, którzy stoją wobec widma śmierci głodowej. Pomoc ta nie jest jednak wystarczającą, musimy wszyscy dopomóc ofiarom tej żywiołowej klęski. Nie możemy patrzeć obojętnie na straszne nieszczęście ludzi, którzy potracili cały swój dobytek i dzisiaj nie mają z czego żyć.

Na rzecz powodzian otwieramy na łamach naszego pisma łańcuch ofiar.

W dniu wczorajszym wpłacili już w Administracji „Dnia" w Bydgoszczy: p. notarjusz dr. Drwięga 20,— zł.; p. mecenas Śmigielski 20,— zł.; i współpracownicy Redakcji „Dnia Bydgoskiego" 10,— zł.

Dalszych ofiarodawców notować będziemy każdorazowo na łamach naszego pisma.

Grudziądz również rozpoczyna zbiórkę

Na rzecz powodzian również w Grudziądzu rozpoczęto doraźną zbiórkę. W dniu wczorajszym złożyli na powyższy cel pp.: Kurt Ullman z ul. Dworcowej 7-9 zł. 20,—; Franciszek Stuligrosz z ul. Pańskiej 27 zł. 5,—.

Apelujemy gorąco o dalsze ofiary.

Jan Beliński znowu przed Sądem

Znany już z różnych procesów karnych *Jan Beliński, b. właściciel fabryki palenia kawy* w Bydgoszczy pod firmą „Melka", odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy oskarżony o oszustwo.

Według aktu oskarżenia, Beliński sprzedał swą fabrykę p. Kurtowi Lehmanowi, właścicielowi firmy „Lukullus" w Bydgoszczy, zatajając przed nim fakt, że całe urządzenie fabryki mia' zajęte przez Urząd Skarbowy za zaległe podatki. Skutkiem tego p. Lehman poniósł strat około 6000 zł.

Rozprawa została odroczona, celem zasięgnięcia bliższych wyjaśnień w Urzędzie Skarbowym. Oskarżonego doprowadzono na rozprawę z aresztu śledczego, w którym przebywa. *(b)*

Jeszcze z pobytu braci Adamowiczów w Bydgoszczy

Na zakup samolotu zebrano około 1.000 zł

Jak już w wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, **przyjęcie braci Adamowiczów stało się w Bydgoszczy wielką manifestacją narodową.** Po przyjeździe z lotniska odbył się w hotelu „Pod Orłem" obiad. Podczas obiadu wygłosili przemówienia pp. **wiceprezes LOPP. Stojowski, radca Podoski, wicestarosta Czubiński, d-ca piechoty dywizyjnej płk. dypl. Pomazański, wiceprezes S. O. Wielicki, red. Górnicki im. Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich i wiceprokurator Dietrich.** Odpowiedział jeden z braci Adamowiczów dziękując za serdeczne przyjęcie.

Po obiedzie bracia Adamowicze **złożyli wizyty oficjalne przedstawicielom władz cywilnych, wojskowych i duchowieństwa,** a krótko po godz. 18 przybyli do popularnej w Bydgoszczy kawiarni **„Teatralnej"** witan **gorącemi okrzykami przez licznie zebraną publiczność.**

Wieczorem o godz. 21 w sali „Strzelnicy" odbyła się **uroczysta okademja, która przemieniła się w żywiołową manifestację na cześć braci Adamowiczów.** Akademję zagaił wiceprezes LOPP. p. **Stojowski,** poczem okolicznościowe przemówienie poświęcone bohaterskim lotnikom wygłosił p. inż. Lisiecki, ofiarowując w końcu braciom Adamowiczom w **imieniu Zarządu Miejskiego piękny album pamiątkowy z zdjęciami zabytków Bydgoszczy.**

W imieniu **Pomorskiego Automobilklubu przemówił wiceprezes p. Szymczak,** wręczając braciom **Adamowiczom dyplomy honorowe.** Jednocześnie Adamowicze wpisali się do **złotej księgi Pomorskiego Automobilklubu.** W imieniu Zw. Ochotników armji polskiej w Ameryce przemówił p. **Albrycht, donosząc, że Związek postanowił uznać braci Adamowiczów członkami honorowemi swej organizacji.**

W końcu **przemówili bracia Adamowicze a dziękując za gościnne przyjęcie, wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.**

Przyjazd braci Adamowiczów do Bydgoszczy w poważny sposób spopularyzował idee lotnictwa poskiego, a Obwód Miejski LOPP. **ze sprzedaży pocztówek z autografami bohaterów lotu transatlatyckiego zebrał około 1.000 zł.**

Z Bydgoszczy odlecieli bracia Adamowicze wczoraj o godz. 11,30 rano do Gdyni, żegnani na lotnisku przez **wiceprezesa L. O. P. P.'u p. Stojowskiego i sekretarza p. Pałaszewskiego, którzy z ramienia Ligi przyjmowali lotników w Bydgoszczy.**

Krwawy spór o miedzę

Sołtys z Kozielca w pow. świeckim w trakcie kłótni postrzelił sąsiada

Pomiędzy Janem Paciakiem, sołtysem wsi Kozielec w pow. świeckim, a sąsiadem jego Stanisławem Borkiem od dłuższego czasu toczył się spór o pewną działkę ziemi, którą eksploatował Paciak. Po skoszeniu znajdującego się na niej żyta, sołtys, obawiając się, aby plon nie został mu w nocy zabrany przez sąsiada, urządził sobie na polu stały dyżur nocny, który sprawował naprzemian ze swymi synami.

Dn. 16 bm. około godz. 11 wiecz. Paciak zluzował synów i sam przyczaił się z nabitą dubeltówką w pobliżu spornej działki. Siedzącego na czatach sołtysa zwęszył jednak pies Borka, który wraz ze swym panem również błąkał się o tej późnej porze w polu. Pies dopadł Paciaka z najeżoną sierścią i łyskającemi kłami, wobec czego tamten, nie długo myśląc, wypalił do zwierzęcia ze swej fuzji.

Na odgłos strzału przybiegł właściciel psa i oto między obu zwaśnionymi sąsiadami powstała groźna bójka, w trakcie której Borek usiłował wyrwać przeciwnikowi dubeltówkę. Aż tu nagle fuzja wypaliła i Borek ugodzony kulą, rozciągnął się na ziemi.

Rannego odstawiono do szpitala w Bydgoszczy, sołtysa Paciaka zaś osadzono w areszcie prewencyjnym.

7 kul morderczych w ciele bezbronnej matki

Szczegóły zabójstwa rabunkowego na śp. Ewie Kowalkowej w Szczodrowie pod Skarszewami

W nocy z 13 na 14 bm. — jak już o tem donosiliśmy — zamordowana została w ohydny sposób właścicielka restauracji i składu kolonjalnego w Szczodrowie pod Skarszewami, śp. Ewa Kowalkowa.

Zbrodniarze, nie krępując się niczem, wyłamali okiennice oraz wybiwszy okno, wdarli się do sklepu Kowalkowej. Właścicielka, słysząc wybijanie szyby, wyskoczyła z łóżka i pobiegła na pierwsze piętro zbudzić śpiącego tam brata. Ten ostatni usiłował zatrzymać kobietę na górze dopóki się nie ubierze i nie zejdzie do składu, jednakże Kowalkowa, usłyszawszy przeraźliwe krzyki i płacz dzieci w pokoju na parterze, dokąd zbrodniarze już się wdarli, nie usłuchała rady brata i pobiegła do pokoju dzieci.

Jeden ze zbrodniarzy, stojąc na czatach, zauważył schodzącą po schodach kobietę i począł strzelać w jej kierunku, oddając aż siedm strzałów, z których jeden trafił Kowalkową w okolicę serca i spowodował natychmiastową śmierć.

Jak później stwierdzono, zbrodniarze przygotowali zuchwały napad we wszystkich szczegółach, o czem świadczy fakt, że wdarlszy się do składu, natychmiast udali się do sypialni denatki, wiedząc o tem, że przechowuje tam dzienny zbiór kasowy.

Mimo przeraźliwych krzyków dzieci, zbrodniarze nie zaprzestali swej bandyckiej gospodarki, a dorwawszy się kluczy od umywalni, gdzie zamordowana przechowywała pieniądze, otworzyli ją i zabrali całą zawartość kasy, pozostawiając jedynie kilkanaście złotych, porozrzucanych na podłodze. Ile gotówki zbrodniarze zabrali, na razie nie zdołano ustalić, gdyż tylko denatka wiedziała o ilości przechowywanej gotówki.

Policja po przybyciu na miejsce, wszczęła natychmiast energiczne dochodzenia i jako podejrzanych o współudział w napadzie aresztowała znanych przestępców Ordonów i Holzów z Więcków, którzy jednak do winy się nie przyznają. Dochodzenia trwają nadal i prawdopodobnie w najbliższych dniach uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

Zbrodnia wywarła wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców Szczodrowa; śp. zamordowana Ewa Kowalkowa znana była ze swego spokojnego trybu życia i szlachetnego charakteru. Pozostawiła ona czworo nieletnich dzieci.

Zbrodniarze prawdopodobnie już od kilku dni obserwowali zamordowaną, oraz tryb życia domowników, głównym zaś powodem napadu musiało być przybycie do zamordowanej bliskiej krewnej z Anglji, co do której chodziły wersje, że jest bardzo zamożną. Zbrodniarze liczyli więc na większy łup.

Dnia 17 bm odbył się pogrzeb śp. tragicznie zmarłej Ewy Kowalkowej, w którym wzięli udział prawie wszyscy mieszkańcy Szczodrowa oraz dużo osób ze Skarszew i okolicy, a nawet ze Starogardu. *J. W.*

„Daj sobie Pani powróżyć"

Smutny epilog kabały — 1100 zł zniknęło ze stołu

Kilkakrotnie już pisaliśmy na łamach naszego pisma o bezczelnych kradzieżach i oszustwach, jakie dokonywały na terenie miasta i powiatu bydgoskiego cyganki podczas wróżenia i stawiania kabały.

Nie wywarło to widocznie dostatecznego wrażenia na mieszkańcach Dzidna (pow. bydgoski), którzy padli ofiarą niebywałej kombinacji cyganek.

Do gospodarza S. M. przybyły dwie stare cyganki i zaproponowały wróżenie.

Żona gospodarza, jego córki, a nawet on sam dał się skusić namowom cyganek.

Po chwili całe towarzystwo siedziało przy stole, a cyganki, przewracając oczyma i szepcąc niezrozumiałe słowa „magiczne", zaczęły wróżyć z rąk. Nie szło im to jednak składnie, gdyż — jak się wyraziły — brak było na stole złotych monet i banknotów papierowych.

Kobiety, zaintrygowane i ciekawe swoich losów, zniosły wydobyte z rozmaitych schowek pieniądze i rozłożyły je na stole. Wróżenie jednak „nie chciało" żadnym sposobem postępować naprzód, cykankom wciąż było zamało pieniędzy.

Naiwny gospodarz, sądząc, iż wróżba zależy faktycznie od ilości pieniędzy, sam poszedł po swoje oszczędności i *po chwili na stole leżało ponad 1100 zł gotówki.*

Cygankom zaszkliły się oczy. Nic jednak nie mówiąc, oddały się praktykom zaziemskiej magji, podczas których pieniądze zawinęły w jakieś stare gazety.

W pewnym momencie jedna z cyganek zasłabła podczas „transu kataleptycznego" i musiano seans przerwać do popołudnia. Druga cyganka zaleciła domownikom spokój, a przedewszystkiem nieruszanie pieniędzy w gazetę owiniętych, gdyż w ten sposób — jak mówiła — przerwać można kontakt z duchami niebieskiemi, poczem podtrzymując swą koleżankę, wyszła z domu.

Po południu obie cyganki przybyły do zagrody powtórnie i zaczęły znowu „sztuki czarodziejskie", połączone z zamykaniem oczu, odwracaniem się od stołu i t. d. Po zakończeniu „seansu" cyganki — rzecz dziwna — nie zażądały żadnego honorarjum, lecz skromnie kontentując się jedynie serdecznemi podziękowaniami ze strony gospodarza i jego rodziny, wyszły z domu.

I nic by nie było w tym wypadku strasznego, gdyby nie to, że po pewnym czasie podczas sprzątania ze stołu, zauważyli domownicy brak pieniędzy w gazetach.

Cyganki podczas drugiej części „seansu" zamieniły gazetę, biorąc oczywiście zawiniątko z pieniędzmi.

Nic nie pomogły lamenty i płacze. Po cygankach i pieniądzach nie było już śladu. Policja, zawiadomiona o całym tym wypadku, szuka energicznie za pomysłowemi złodziejkami.

Z zemsty obił swego konkurenta oraz jego żonę i córkę

Że czasy są dzisiaj bardzo ciężkie, o tem wszyscy wiemy. Wszyscy starają się o powiększenie swych mizernych zarobków. Kupiectwo narzeka stale na brak gotówki, brak obrotów, a co gorsza, trzeba walczyć jeszcze z konkurencją. Konkurencja była zawsze, jest i będzie. Dzisiaj jednak odczuwa ją każdy boleśniej aniżeli dawniej. Na tle właśnie konkurencji doszło w Bydgoszczy ub. środy do niebywałego zajścia.

Pan *Jan Kaja, piekarz, zam. w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 199,* od dłuższego już czasu *nie mógł przeboleć tego, że jego sąsiad właściciel składu żywnościowego p. Piotr Kordon bez żadnych skrupułów sprzedaje pieczywo po cenach znacznie niższych aniżeli on* i odbiera mu w ten sposób nawet stałą klientelę.

Kilka razy doszło między obu zainteresowanymi do ostrych utarczek słownych, jednak nic zmieniło to wcale dotychczsowego stanu rzeczy. Piotr Kordon nadal sprzedawał chleb taniej. Doprowadzony tem postępowaniem do pasji, p. Jan Kaja zabrał z sobą woźnicę Stanisława Dorcza, wybił szybę w składzie konkurenta, a pozatem obił go w „uczciwy" sposób. *Zemsty tej jednak było mało p. Kaji,* gdyż po obiciu p. Kordona *pobił również jego żonę i córkę.* W końcu nasycony widokiem swego „zwycięstwa", zabrał laskę, oraz pomocnika swego Dorcza i najspokojniej w świecie poszedł do domu.

Sprawa nie zakończy się jednak na tem, gdyż p. Kordon zwróci się o sprawiedliwość do Sądu.

Ruch na Brdyujściu podczas regat

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z powodu mających się odbyć w porcie wewnętrznym w Brdyujściu w dniu 21 i 22 lipca br. regat wszechpolskich, wstrzymuje się na obszarze całego portu — ze względu na bezpieczeństwo publiczne, ruch statków, tratew, łodzi, żaglówek, kajaków oraz łodzi wioślarskich, nie biorących udziału w zawodach, od godz. 12-tej do godz. 20-tej w dniu 21 lipca br. i od godz. 8-mej do godz. 20-tej w dniu 22 lipca br.

Ruch statków pasażerskich może odbywać się w powyższych dniach tylko do przystani w Łęgnowie. W razie koniecznej potrzeby przejazdu do przystani w Brdyujściu, ruch statków posażerskich może odbywać się wzdłuż północnego brzegu portu w przestrzeni oddzielonej od brzegu ostatnim rzędem trójpali z tem, że zachowana będzie wszelka ostrożność w przejeździe by wytwarzaniem fali nie czynić przeszkód zawodnikom w regatach; na żądanie — delegowanych dla bezpieczeństwa ruchu i zawodników — organów Państw. Zarządu Wodnego Policji Wodnej, musi być statek przejeżdżający bezzwłocznie zatrzymany.

Z całego kraju

Warszawa

REKORDOWY OBŻARTUCH.

Największym obżartuchem w Warszawie jest Majloch Ciuciuł, właściciel straganu na placu Mirowskim. Onegdaj kupcy, chcąc się przekonać o jego fenomenalnym apetycie, zorganizowali składkę i zakupili 40 bułek oraz 10 szklanek mleka. Mojloch spożył tę porcję bez najmniejszego wysiłku, uśmiechnął się z zadowoleniem i oświadczył, że ma jeszcze apetyt na butelkę wódki, pół gęsi i dwie butelki piwa.

Znalazł się niebawem ktoś który zamówił dla Ciuciuła śledzie, gęś 35 bułek, pół litra wódki 6 butelek piwa. Żarłok zjadł wszystko.

— Starczy panu to do jutra? — zapytał funktor.

— Do jutra? To pan chce, żebym z głodu marł? Jak kupcy będą za godzinę odjeżdżać, to mnie zaraz zaproszą, żebym coś zjadł... Jak człowiek mało je, to jest zły a ja jestem dobry człowiek, to muszę dużo jeść... — odpowiedział Ciuciuł.

Łódź

NIE OTRZYMA ODSZKODOWANIA ASEKURACYJNEGO.

We wsi Dęblina Szlachecka, pow. konińskiego wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Kujawskiego. Ogień zniszczył wszystkie zabudowania oraz żywy inwentarz. W czasie dochodzenia okazało się, że ogień powstał w momencie, gdy Kujawski pędził spirytus w tajnej gorzelni, jaką urządził pod oborą. Kujawski nie otrzyma odszkodowania asekuracyjnego, a niezależnie od tego wytoczono mu sprawę karną. W czasie pożaru Kujawski został poważnie poparzony i znajduje się obecnie w szpitalu.

Poznań

UTONIĘCIE TROJGA DZIECI.

We wsi Złotoryjsko w powiecie poznańskim utonęło onegdaj w Warcie podczas kąpieli troje dzieci. W pewnej chwili 10-letni Edward Majer dostał się w wir i począł tonąć, wzywając pomocy. Na ratunek pospieszyły mu 9-letnia jego siostra Halina i 10-letnia Bronisława Gorońska. Silny prąd rzeki porwał jednak wszystkie dzieci, które utonęły.

ZABÓJCA ARTYSTKI KISLIRZANKI NA WOLNOŚCI.

Oskarżony o usiłowanie zabójstwa artystki scenicznej p. Kislirzanki, Chiluta został wypuszczony z więzienia na wolność, ponieważ sąd w toku dochodzeń uznał za konieczną zmianę kwalifikacji czynu oskarżonego z usiłowania zabójstwa na uraz cielesny. Chiluta odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Sosnowiec

BURZA NAD ZAGŁĘBIEM DĄBROWSKIEM.

Nad Zagłębiem Dąbrowskiem przeszła niezwykle silna burza, połączona z ulewnym deszczem. Szereg ulic, zwłaszcza niżej położonych, jest zalanych wodą. Komunikacja tramwajowa między Sosnowcem a Katowicami była przez pewien czas przerwana.

Wilno

ŻART ZAKOŃCZONY ZABÓJSTWEM.

Krzysztof Sumorow, 14-letni uczeń, bawiąc na wywczasach w folwarku Konsystor, gm. mejszagolskiej, żartem zmierzył się z broni myśliwskiej do 25-letniej Janiny Jankowskiej. Padł strzał, zabijając Jankowską na miejscu.

Równe

ZGINĘLI RATUJĄC TONĄCEGO.

Ratując tonącego harcerza, utonęli w Horyniu Bolesław Jarosz, komornik sądowy z Warszawy i jego brat, Tadeusz, student SGGW. bawiący na wakacjach w Przytuniu nad Horyniem.

Zaparcie. Najpoważniejsi specjaliści chorób kobiecych stwierdzili, że naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** działa w bardzo wielu wypadkach szybko, niezawodnie i bezboleśnie.

Ze sportu

TylKO JEDEN POMORZANIN W MECZU BOKSERSKIM POLSKA — EMIGRACJA.

W Warszawie w czasie igrzysk sportowych emigracji polskiej rozegrany zostanie m. in. mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski i reprezentacją polskiej emigracji. W skład Polski wchodzą Rotholc (Warszawa), Moczko II (Katowice), Kajnar (Poznań), Bąkowski (Warszawa), Seweryniak (Warszawa), Chmielewski (Łódź), Karpiński (Warszawa) i Piłat (Poznań). Rezerwowymi są Czortek (Pomorze), Rogalski (Poznań), Forlański (Warszawa), Sipiński (Poznań), Misiurewicz (Poznań), Majchrzycki (Poznań), Przybylski (Poznań), Krenz (Łódź).

WYŚCIG KOLARSKI DOKOŁA WIELKOPOLSKI.

W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się na terenie woj. poznańskiego wielki wyścig kolarski dookoła ziemi wielkopolskiej o puhar przechodni Dziennika Poznańskiego. Dystans biegu wynoszący 400 klm. podzielony został na 2 etapy: Poznań — Kościan 193 klm. i Kościan — Poznań 207 klm. Na półmetku w Kościanie zawodnicy przenocują. W biegu wezmą udział najlepsi polscy szosowcy, gdyż bieg ten ma charakter eliminacyjny przed biegiem kolarskim Warszawa — Berlin.

ZAWODY MIĘDZYOGNISKOWE K. P. W. W GRUDZIĄDZU.

Zawody międzyogniskowe KPW. odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Grudziądzu wedle nast. programu:

Godz. 8 zbiórka zawodników i raport na dworcu przed Ogniskiem KPW.; — godz. 10 strzelanie z broni wojskowej na strzelnicy garnizonowej; godz. 10 rozgrywki eliminacyjne w siatkówkę na stadjonie miejskim; godz. 15—16 wspólny obiad w restauracji dworcowej.

Na stadjonie miejskim: godz. 16,30 marsz 10 km., zawody lekkoatletyczne, rozgrywki w siatkówkę, godz. 19 zakończenie zawodów i ogłoszenie wyników. W czasie zawodów na stadjonie miejskim przygrywać będzie orkiestra KPW. Grudziądz. Wstęp bezpłatny.

Budownictwo państwowe i samorządowe

pod kontrolą Min. Spraw Wewn.

Min. Spraw Wew. wydało okólnik do wojewodów w sprawie opinjowania projektów budowy zakładów użyteczności publicznej. Do czasu wydania szczegółowych przepisów w tym zakresie, projekty większych budynków zakładów użyteczności publicznej, zarówno państwowych jak i samorządowych, mają być nadsyłane do zaopinjowania Min. Spraw Wewnętrznych przed ich zatwierdzeniem.

Zarządzenie to ma na celu ułatwienie pracy urzędom wojewódzkim, posiadającym obecnie małą liczbę specjalistów w dziedzinie budownictwa użyteczności publicznej i techniki sanitarnej, oraz wywarcia właściwego wpływu na budownictwo państwowe i samorządowe.

Za większe zakłady użyteczności publicznej, objęte tem zarządzeniem uważa się kąpieliska i pływalnie, rzeźnie, hale targowe, zakłady lecznicze zapobiegawcze i opiekuńcze, zakłady utylizacyjne, piekarnie mechaniczne, zakłady dezynfekcyjne i t. d.

Na jaką zwierzynę i ptactwo nie wolno polować w sierpniu?

Na podstawie przpisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju, oprócz województwa śląskiego, w sierpniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce, cietrzewie-koguty (do 15 sierpnia), cietrzewie kury w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem (do 15 sierpnia), jarząbki (do 15 sierpnia), pardwy (do 15 sierpnia), bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, słonki (do 15 sierpnia), dropie, dropiekamionki (strepety), dzikie gołębie (do 15 sierpnia), drozdy (do 15 sierpnia), kwiczoły, paszkoty (do 15 sierpnia), dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców wron i srok (do 15 sierpnia), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

Osobowość prawna placówek „Sokoła"

Urząd Wojewódzki zawiadomił w dniu wczorajszym p. adw. Tomaszewskiego w Toruniu, prezesa Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła" ze p. Wojewoda Pomorski decyzją z dn. 19 b m. postanowił nadać osobowość prawną towarzystwom gimnastycznym „Sokół" w Starogardzie, Wejherowie, Sępolnie i Kościerzynie.

Programy radjowe

PIĄTEK, 20 LIPCA

Radjostacja warszawska.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35, 6,52, 7,10 Muzyka porana (płyty). 6,38 Gimnastyka. 7,05 Dziennik poranny. 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bieżący. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Koncert Zespołu salon. Z. Grossmana. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Arje operowe (płyty). 13.55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Godzina muzyki lekkiej w wyk. Ork. Jazzowej Tad. Sygietyńskiego z udz. T. Mankiewiczówny (śpiew). Akompanjament L. Urstein. 17,00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. (Transmisja ze Lwowa). 17.30 Koncert pop. z Ciechocinka w wyk. Ork. symf. pod dyr. Bron. Szulca. 18,00—18,15 Reportaż red Kaz. Muszałówny „Królewskie miasto — Nowy Sącz". 18,15 Recital śpiewaczy G. Matjasiaka (baryton). Przy fort. L. Urstein. 18,30 — 18,45 Płyty. 18,45 Pogadanka o Challenge'u. 18,55 „Jak spędzić święto"? 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. następny. 19,15 Muzyka jazzowa w wyk. Ork. Jacksona i Ray Noble'a (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane". 20.02 „Skrzynka pocztowa techniczna" — omówi p. W. Frenklel. 20,12 Prof. R. Chojnacki omówi program koncertu symfonicznego. 20,22 Koncert symfoniczny ze studja. Wyk. Orkiestra symfoniczna P. R. i Chór męski „Harfa" pod dyr. Tad. Mazurkiewicza, Velta Vait (fort.) Chór męski. Jerzy Lefeld i Orkiestra. 20,55 Dziennik wieczorny. 21.05 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej" z Wilna. 21,15 D. c. koncertu symfonicznego. 22,05 „W ojczyźnie syreny" — wygł. p. M. Leszczyńska-Mittelstaedt. (Feljeton). 22,20 Muzyka tan z danc. „Paradis". 23,00—23,05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

SOBOTA, 21 LIPCA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35, 6.53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 6.38 Gimnastyka. 7,05 Dziennik por. 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorologiczne. 12,05 Codzienny Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka lekka z Ciechocinka (Basen). 13,00 Dziennik południ. 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Muzyka lekka. Wyk.: Zespół Adamskiej-Grossmanowej i A. Iżykowski (piosenki). Przy fort. L. Urstein. 17,00 Słuchowisko dla dzieci starszych ze Lwowa. 17,25 Arje operowe, pieśni i duety w wyk. O. Łady (sopran), Stan. Znicza (baryton). Przy fort. L. Urstein. 18,00 „Co czytać" — wygł. p. St. Adamczewski. (Felj. liter.). 18,15 Utwory fortep. St. Nawrockiego w wyk. Kompozytora. 18,45 „Rozmowa w poradni budowlanej" — (pogadanka). 18,55 „Życie kulturalne i artyst. stolicy". 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Piosenki rewjowe (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,00 Koncert muzyki polskiej. Wyk. Ork. symf. P. R pod dyr. A. Dołżyckiego. 20,30 Odczyt w jęz. angielsk. p. t. „Oświata w Polsce" wygł. p. T. Ordon. 20,40 Piosenki z Wilna. 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 Dziennik wiecz. 21,12 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22,00 Pogadanka aktualna. 22,10 Muzyka tan. 3 orkiestry (płyty). 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotn. 23.05—24,00 Muzyka tan. i lekka z „Oazy"

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17,00 *Lwów.* Słuchow. dla dzieci starszych: „Horst Wessel tonie" — Warren i Harren.

18,45 *Lwów.* „Żółkiew" — felj. red. E. Hays

18.45 *Wilno.* „Ogórek" — pogaduszka mejszagolska L. Wołłejki

20,15 *Lipsk.* „Das verwunschene Schloss" — operetka Milloeckera.

20,30 *Kraków.* „Struktura ludnościowa Słowaczyzny" — wygł. dr. Wł. Kubijowicz.

20,30 *Lwów.* „Gdynia i jej obecna rola w życiu gospodarczem i politycznem Polski" — wygł. dr. R. Moyseowicz

20,30 *Wilno.* „Północno-wschodnie zawody" — felj. lotniczy I. Bajkowskiego.

20,30 *Paryż (VICHY).* „Trubadur" — opera Verdi'ego.

20,40 *Wilno.* Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny.

JAMES O. CURWOOD 34)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

To co uczynił w chwili następnej, stało się tak szybko, jakgdyby działała jakaś ukryta siła poza nim. Błyskawiczny odruch, skręt i podrzut całego ciała, tak niespodziewany, że Aleck stracił równowagę, i druga sylaba imienia Mony ugrzęzła mu w gardle. Wywrócił się niezdarnie, a Pietrek skoczył nań niby kot.

Mierzył teraz wyłącznie w twarz Alecka, bijąc mocno, szybko i celnie. Dziwił się sam, że tak całkowicie odzyskał utracone siły. Z dzikiej radości, ze bytków, ugryzł Alecka w ucho. Grubas wył z bólu. Pietrek grzmotnął go pięścią w oko, i nowy ryk rozdarł powietrze.

W głębi serca, syn właściciela barki był tchórzem, jak każdy brutal, to też niebawem jął błagać litości. Lecz Pietrek zbyt był podniecony, by tak prędko wyrzec się rozkoszy zemsty. Walił więc dalej, aż Aleck cały skrwawiony, jęczący, ukrył twarz w ziemi i przestał się zupełnie bronić.

Pietrek wstał wreszcie, jednem okiem, niejasno, widząc świat wkoło. I niespodzianie, w tym momencie zupełnego triumfu, poczuł, jak mu się serce zatrzymuje w piersi. O parę metrów zaledwie dostrzegł Monę.

Mimo, że wzrok miał teraz słaby, rozróżniał wyraźnie, jak się płoni radością śliczna twarzyczka, jak szczęście i podziw goreją w wielkich, ciemnych oczach. Nie wątpił już ani chwili, że była świadkiem jego zwycięstwa. Widziała, widziała jak o własnych siłach zwyciężył Alecka Curry!

Odwrócił się do Alecka.

— Wstawaj! — rzekł. — Wstawaj, albo cię kopnę!

Aleck zwlókł się na kolana, poczem chwiejnie uniósł się na nogi. Był doprawdy pożałowania godny. Z oczu zostały tylko szparki. Twarz tak mu nabrzękła, jakby cierpiał na świnkę. Bełkotał coś i sapał, nie dostrzegając nawet Mony.

— Masz dosyć? — spytał Pietrek podchodząc bliżej.

Aleck cofnął się nieco, instynktownie osłaniając się zgiętą ręką.

— Zdaje się, że mam dosyć! — przyznał.

— Jeśli nie jesteś pewien, jeśli nie jesteś zupełnie pewien, mogę poprawić?

— Mam dosyć.

— W takim razie oddaj mi procę.

Aleck pokornie wręczył żądaną broń. W tej chwili właśnie spostrzegł Monę. Zaambarasowany głośno przełknął ślinę.

—Teraz przyrzeknij Monie, że nie będziesz jej więcej napastował. Przyrzeknij, albo znowu dostaniesz!

— Przyrzekam.

— I nie będziesz ciskał kamieniami w jej mewy?

— Nie będę.

— W porządku, grubasku. Wracaj teraz na swoją barkę i siedź tam!

Ścigał Alecka wzrokiem, aż ten znikł pośród drzew. Potem, uważając że jego rola skończona, obrócił się do Mony. Zbliżała się z błyszczącemi oczyma, trochę zmieszana. Przetarł zdrowsze oko. Ledwo mógł ją dostrzec.

— Och, Pietrku! — szepnęła.

Poczuł na twarzy ostrożne dotknięcie jej miękkiej chusteczki; wycierała krew i pot zupełnie w ten sam sposób, co za pierwszym razem. Mówiła:

— Pietrku, Pietrku, jesteś wspaniały, nadzwyczajny!

Poczem stało się coś takiego, że Pietrkowi poprostu ziemia umknęła spod nóg. Unosząc się na czubkach palców, Mona ucałowała łagodnie spuchnięte wargi chłopca.

— Masz. Właśnie o to szło cały czas Aleckowi Curry, a ja daję ci to dobrowolnie. Podziękuj mi teraz.

— Dziękuję — bąknął Pietrek.

ROZDZIAŁ X.
ZŁE PRZECZUCIA.

W ciągu ostatnich trzech dni i czterech nocy, Pietrek Mac Rae przeżył bardzo wiele. Przygody jego podczas tego krótkiego okresu, pozwoliły mu zaznać całej gamy ludzkich wzruszeń. Najmniej może doznał chęci śmiechu. Bądź co bądź doświadczeniem życiowem przerósł niewątpliwie swe czternaście i pół lat.

Brał to zresztą mniej poważnie, niż czasowy jego opiekun, Szymon Mac Quarrie. Stary Szkot, siedząc obok Piotra Gourdon, opowiadał, jak się to stało, że Donald Mac Rae został wyrzutkiem społeczeństwa, człowiekiem ściganym i uciekającym przed szubienicą, i skąd się Pietrek wziął w osadzie Pięciu Palców.

— Zatrzymam go — dodał w konkluzji. — Ogromnie mi się ten chłopak podoba.

Piotr Gourdon słuchał opowiadania z przejęciem, wspominając zdarzenie sprzed siedmiu lat, gdy w czasie szalejącej burzy wyratował z topieli osierocone dziecko. Pokochał zczasem Monę, jakgdyby stanowiła poprostu cząstkę jego własnej duszy. Gdy zatem stary Szkot skończył, Piotr pokiwał głową w zadumie, mówiąc.

— Mona przyprowadziła mi dziś tego chłopaka. To materjał na rzetelnego mężczyznę. Obiecał, że się porachuje z Aleckiem Curry, gdyby ten nadal Monę napastował!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Otwarcie!

Zawiadamiam uprzejmie, że **w dn. 21. VII. 34 r. Otwieram w GRUDZIĄDZU** przy ul. Lipowej 59.

Skład rzeźnicki

Staraniem mojem będzie zadowolić Szanowną Klientelę jak najlepszemi wyrobami i rzetelną i szybką obsługą.

5005 Z poważaniem

BRONISŁAW SZCZEPAŃSKI

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 24 lipca 1934 r. o godz. 10 u spedytora Hinza przy ul. Mostowej 9 sprzedany zostanie samochód osobowy marki „Studebecker"; o godz. 12 w Zakładach Ceramicznych w Rudaku 130.000 klinkieru drogowego.

Toruń, dnia 18 lipca 1934 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

Zl. 359-9

5 K 51/32. 5001

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Połowa nieruchomości położonej w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 2 „Hotel pod Lwem" dom murowany trzypiętrowy, w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń Stare Miasto karta 109 na imię Jadwigi Mierzejewskiej (przedtem Bronisława Mierzejewskiego) zostanie w drodze egzekucji dnia 11 października 1934 r. o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 43. Cena wywołania wynosi 24.000 złotych. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 stycznia 1933 r.

Toruń, dnia 9 lipca 1934 r. Zl. 358-9

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE

Dnia 24 lipca 1934 r. o godz. 16,30 w Wabczu pow. Chełmno sprzedam w drodze licytacji: pianino, maszynę do pisania, większą ilość krów, koni, świń, owiec, jałowizny, 2 młócarnie kompletne, 1 lokomobilę, oraz wiele innych rzeczy urządzenia domowego, inwentarza martwego i żywego. Zbiórka licytantów w majątku Wabcz.

(—) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

4997

Do akt Nr. Km. 230/34. 5008

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 21 lipca 1934 r. od godz. 9-tej (nie później niż w dwie godziny) w Wyrzysku przy ul. Staszica, Pocztowa odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: urządzenia restauracyjnego i towarów kolonjalnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1630 gr. 35 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Wyrzysk, dnia 17 lipca 1934 r.

Komornik: zast. (—) Leśniak.

I. Nn. 5/32. 5000

WYROK. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie odroczenia wypłat właścicielki dóbr Ireny Wolszlegier-Nieżychowskiej z Szenfeldu pow. Chojnice dłużniczki, Sąd Grodzki w Chojnicach po przeprowadzeniu ustnej rozprawy w dniu 14 lipca 1934 przez sędziego Sądu Grodzkiego Roszczynialskiego przy współudziale sekretarza sądowego Dzięcielskiego jako protokolanta orzekł: 1) Określony uchwałą z dnia 4 stycznia 1933 termin odroczenia wypłat przedłuża się jeszcze na jeden okres gospodarczy. 2) Zarządcą mianuje się dotychczasowego zarządcę p. Edwarda Jagodzińskiego z Lipienicy. 3) Koszty postępowania ponosi dłużniczka.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 272 dnia 11 maja 1934 wpisano firmę: Towarzystwo Stałej Wystawy Prób i Wzorów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą spółki jest Gdynia. Przedmiot spółki stanowi urządzanie i prowadzenie stałych i perjodycznych, ruchomych lub okrętowych wystaw prób i wzorów, a także wogóle wystaw i targów wszelkiego rodzaju w Gdyni oraz innych miastach polskich i zagranicznych, zakładanie jak również branie udziału w podobnych przedsiębiorstwach krajowych lub zagranicznych, zakładanie przedsiębiorstw i przyjmowanie udziału w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i dla handlu kompensacyjnego, organizowanie wycieczek kupców i przemysłowców polskich lub zagranicznych w kraju lub zagranicą, wydawanie propagandowych pism perjodycznych, ulotek i prospektów w językach polskim i obcych, przyjmowanie zastępstw handlowych od firm krajowych i zagranicznych, oraz wogóle rozwinięcie działalności, zmierzającej do stworzenia z Gdyni ośrodka handlu międzynarodowego tudzież do propagandy produkcji krajowej zagranicą i zapoznawanie kupiectwa polskiego z rynkami zagranicznemi. Kapitał zakładowy wynosi 50.000 zł. podzielonych na sto równych udziałów pieniężnych po 500 złotych. każdy udział. Każdy spólnik może mieć większą ilość udziałów. Członkami zarządu są: Hipolit Gliwic z Warszawy, Lekarska 19, Henryk Jeziorowski w Gdyni, Lipowa i Stefan Porayski z Warszawy, ulica Foksal 8. Umowę spółkową ustalono 10 Lutego 1934. Zarząd składa się z trzech do pięciu osób, zależnie od potrzeby.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zl. 568. 5019

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 201 dnia 7 czerwca 1934 wpisano firmę: Drogerja Venus Helena Wituszyńska. Siedzibą firmy jest Gdynia. Właścicielką firmy jest Helena Wituszyńska z Gdyni-Oksywia.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zl. 571. 5022

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 187 przy firmie: „Progres" Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oddział w Gdyni, dnia 20 czerwca 1934 dopisano: Inżynierowi Władysławowi Rawicz-Szczerbo z Gdyni udzielono łącznej prokury na oddział w Gdyni w ten sposób, że jest upoważnionym do zastępstwa spółki i podpisywania firmy łącznie z innym prokurentem.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zl. 569. 5020

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 102 przy firmie: „Pol-Dom" Polski Dom Handlowy i Powierniczy Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 9 czerwca 1934 wpisano: Uchwałą zgromadzenia spólników z 17 kwietnia 1934 rozwiązano spółkę. Tadeusza Kołodzieja z Gdyni, ulica 10 Lutego ustanowiono likwidatorem.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zl. 570. 5021

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 244 przy firmie: Towarzystwo Ekspedycyjno-Kontrolne Bawełny Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dnia 9 czerwca 1934 dopisano: Uchwałą zgromadzenia wspólników z dnia 28 maja 1934 ustanowiono dalszym członkiem zarządu Rudolfa Neumanna, kupca z Gdyni.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zl. 573. 5023

DYKTY

sucho klejone, szlifowane
cały arkusz 3 mm. zł 1,50
„ „ 4 mm. „ 1,90
Wielki wybór fornierów po niskich cenach

Otto Kahrau

Grudziądz. 4964

Rewolucja

w Kiermaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

Okazyjnie

do sprzedania maszyna do szycia „Singera" w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia pod nr. 1359. 5017

LICHTSPIELE GDAŃSK

Elisabethkirchengasse 11. Tel. 24600.

Tylko 4 dni!

JAN KIEPURA w swym najpiękniejszym filmie „UFY"

Pieśń Nocy

z Magdą Schneider — Fritzem Schulz — Otto Wallburg — Ida Wuest — Julius Falkenstein. Muzyka: M. SPOLJANSKY.

Najnowszy Tygodnik dzwiękowy Deuligton i bogaty nadprogram dźwiękowy.

Początek: w dni powszednie 4, 6.15, 8.30, — w niedzielę 3, 5, 7, i 9.

Do akt Nr. Km. 1475/34. 4998

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, zamieszkały w Nowem Sądowa 8, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 sierpnia 1934 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Michała Legawca w jego lokalu w Bobrowcu, składających się z: 1 centryfugi, 1 siodła, 1 bryczki czarnej wyjazdowej, 9 prosiąków, oszacowanych na łączną sumę 650,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 13 lipca 1934 r.

(—) K. Zamojski, Komornik Sądu Grodzkiego.

„Km" 418/34. 5007

OBWIESZCZENIE

o przymusowej sprzedaży nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie, urzędujący w Łabiszynie przy ul. Rynek pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 sierpnia 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łabiszynie pokój nr. 7 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z zabudowań gospodarczych oraz roli wraz z przynależnościami, położonej w Sadłogoszczu powiecie Szubińskim, województwie Poznańskiem, zapisanej w księdze wieczystej Sadłogoszcz tom III wkl. 53 oznacz. polic. Nr. 319534 i 327306 Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, ubezpieczonej na 27.500,— zł., obejmującej powierzchni 8.00.00 ha, która stanowi własność Ottona Siewerta w Sadłogoszczu pow. Szubin.

Nieruchomość tą ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 15.530,—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 11.647,50.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.553,— albo w takich papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Łabiszyn, dnia 10 lipca 1934 r.

Komornik: (—) Wacław Szałek, Łabiszyn n. N.

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie 3851

Pies

szkocki (Drahthaarterrier) wabi się „ASI" zaginął; za wynagrodzeniem proszę oddać

Ryszard Templin

Toruń, Szeroka 32.

Służąca

z praniem potrzebna od 1. 8. 1934 r. Zgłoszenia Toruń, ul: Żeglarska, skład skór. 5002

5-pokojowe

mieszkanie wynajmę. Wiadomość: Toruń, Mostowa 20, II. p. od 3—6, 5004

Dla składów

detalicznych dostarczamy

węgiel drzewny

bukowy i brzozowy po cenach hurtowych.

F-a B-cia Rosińscy

Grudziądz, ul. Trynkowa 2 Telefon 81. 4963

Jaka ona niemądra

—Godzinami układa sobie włosy... a nos jej się błyszczy

Dba ona tak bardzo o swój wygląd, że spędza codzień godzinę na układaniu włosów, by być dobrze uczesaną. Kupuje najdroższe pudry, a pomimo to nos jej się zawsze błyszczy. Lekkie spocenie spowodowane tańcem, a cera jej jest już zniszczona. Puder nie trzyma się i skóra jest tłusta. Gdyby tylko wiedziała, że trochę Pianki Kremowej, zmieszanej z pudrem do twarzy, może uczynić zadziwiającą zmianę! Pianka Kremowa jest obecnie zmieszana specjalnym, naukowym systemem z najcieniej przesiewanym pudrem, w znakomitym paryskim Pudrze Tokalon (patentowany sposób). Czyni ona puder tak przylegającym, że trzyma się on pomimo wiatru, deszczu lub pocenia się spowodowanego tańcem w dusznym lokalu. Zapobiega najlżejszemu śladowi połysku na najtłustszej skórze. Nie wysusza skóry, jak to czynią zwykłe pudry do twarzy. Puder Tokalon nada Ci natychmiast fascynująco gładką i delikatną cerę —oraz trzyma się *cały dzień*. Szczęśliwy wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI KONNE!

Plac wyścigowy: SOPOTY

W niedzielę dnia 22 lipca o godzinie 14.30 udział biorą konie niemieckie, polskie i gdańskie. 7 biegów m. i. bieg **o nagrodę Katyna Sopockiego**

3 nagrody honorowe po 3000 Gld.

Ceny miejsc Gd. 2—5 w przedsprzedaży 20% zniżki I. miejsce 1.— Gd. stojące 0.50 Gd.

Koncert orkiestry, Totalizator: wpłaty od Gd. 2.50 począwszy.

DANZIGER REITERVEREIN.

5013

Do akt Nr. Km. 1723/34 i 1132/34. 5016

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1934 r. o godz. 16 w Orłowie przed pocztą odbędzie się publiczna licytacja ruchomości: 1 radjoaparat 3 lampkowy z głośnikiem wraz z akumulatorem, 1 biurko; w dniu 23 lipca 1934 r. o godz. 16-tej w Gdyni 4 na parceli Potrykusa u Bernarda Uhlenberga: 1 maszyna do szycia „Naumann", oszacowanych na łączną sumę zł. 600,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 18 lipca 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

Nr. Km. V. 1323/34. 5015

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V przy ul. Zduny 1 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 23 lipca 1934 r. o godz. 12-tej odbędzie się przymusowa licytacja publiczna ruchomości należących do p. Kazimierza Grochowskiego w Goncarzewach powiat, a składających się z: 1 bufetu, 2 stołów rozciąganych, 21 krzeseł, 1 kredensu, 1 bibljoteki, 1 stołu okrągłego, 2 foteli gobelinowych, 1 kanapy, 1 stolika do cygar, 1 szafy żelaznej, 1 dywanu 3×4, 1 kanapy z obudowaniem, 1 kanapy czerwonej pluszowej, 1 kanapy pluszowej, 2 stołów, 1 witryny, 4 foteli, 2 gondolek, 1 dywanu 3×3, 2 foteli, 1 lustra dużego, 1 dywanu pluszow. czerw., 11 okien firan ręcznych, 2 łóżek z kompl pościelą i nakryciem, 1 szafy, 1 szafy białej z lustrem 1 umywalki z płytą marm., 2 stolików nocnych, 1 stołu 1 zegara wiszącego, 1 szyfonierki, 1 dywanu, 1 firan oszacowanych na łączną kwotę 2.850,— zł., które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 247-8-

(—) Stefan Jaroszyński, Komornik Sądu Grodzkiego Bydgoszcz, ul. Zduny 1.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21. I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szydłowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.